Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Cena 50 gr

Wydanie A

DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok XV | Łódź, wtorek 22 września 1959 roku | Nr 225 (3989)

Triumfalny pochód po zachodnim wybrzeżu USA

Welcome Nikita!

Pełne radosnego podniecenia tłumy witały radzieckiego gościa w „Neapolu Ameryki"

SAN FRANCISCO. Długa droga od Los Angeles do San Francisco stała się triumfalnym pochodem premiera radzieckiego. Miejsce oficjalnych powitań i niemniej oficjalnych parad wojskowych zajęły spontaniczne owacje mieszkańców zachodniego wybrzeża Ameryki.

Oto jak Agencja Reutera opisuje podróż premiera radzieckiego do San Francisco:

„Tysiące mężczyzn, kobiet i dzieci oczekiwało go na każdej stacji i wzdłuż całej drogi. Tłumy pełne radosnego podniecenia czekały godzinami na przybycie pociągu. Policja i agenci bezpieczeństwa byli bezsilni. Rozentuzjazmowani ludzie przerwali kordony policyjne. Chruszczow witał się z ludźmi serdecznie. Ściskano mu ręce. Amerykańskim zwyczajem klepano go na powitanie po plecach wołano: „Welcome Nikita".

„Nareszcie czuję się swobodny" — powiedział Chruszczow widząc, że agenci bezpieczeństwa nie są w stanie dłużej izolować go od tłumu. — Nareszcie zobaczyłem prawdziwych Amerykanów. Są oni tak samo sympatyczni i dobrzy jak moi rodacy".

Sceny powitalne osiągnęły swój punkt kulminacyjny w miejscowości Santa Barbara — kontynuuje sprawozdawca Agencji Reutera. — Dla utrzymania wiwatującego tłumu w odpowiedniej odległości ustawiono barykady. Kiedy jednak pociąg wjechał na stację, barykady te zostały w jednej chwili zniszczone przez rozentuzjazmowanych ludzi, którzy rzucili się naprzód, by powitać Chruszczowa.

Podobne sceny powtórzyły się w małym miasteczku San Luis Obispo. Przeszło siedmiotysięczny tłum, wesoły i barwny w swych kolorowych koszulach i szerokich kapeluszach, gdy Chruszczow wysiadł z pociągu na stacji zgotował mu gorącą owację. **Ludzie podnosili na powitanie transparenty z hasłami: „Do pokoju przez rozbrojenie!", „Żądamy rozbrojenia, kontrolowanego czy nie kontrolowanego!", „Rozbrojenie jest najważniejszą rzeczą na świecie!".**

I znowu — bezsilność policji, ściskanie rąk, klepanie po plecach. Żona Chruszczowa bała się chwilami że ludzie go zaduszą. Cabot Lodge, który stale towarzyszy Chruszczowowi, pomagał agentom bezpieczeństwa w torowaniu drogi premierowi radzieckiemu.

Na dworcu w San Francisco gościa radzieckiego witał burmistrz miasta, George Christopher. Mieszkańców nie dopuszczano na dworzec, ale na ulicach zebrały się tłumy witających, a hotel Hopkinsa, do którego zajechał premier radziecki, otoczony został w jednej chwili przez tysięczne tłumy wznoszące powitalne okrzyki.

Komentator radia w San Francisco ze zdumieniem stwierdza, **że mimo wysiłków policji nie udaje się oczyścić ulic z tłumów.**

Miasto ustrojone jest flagami amerykańskimi i radzieckimi. Ludzie wznoszą do góry transparenty w języku angielskim i rosyjskim: „Welcome mister Chruszczow!", „Witamy przyjazd Chruszczowa!", „Welcome Nikita!". Szczególnie gorąco wita premiera Związku Radzieckiego młodzież miasta San Francisco. Tuż przed hotelem widać ogromny transparent z napisem w języku rosyjskim: „Za mir, Chruszczow!".

Wśród okrzyków „niech żyje!" premier Chruszczow usiłuje przedostać się do westibulu hotelu. Nie jest to jednak łatwe. Setki ludzi zapełniły cały hall, schody i przylegające do nich korytarze. „Very good, very good!" — dziękuje Chruszczow za gorące owacje.

* * *

Po krótkim odpoczynku w hotelu Chruszczow udał się na obiad, na którym spotkał się z przywódcami amerykańskich związków zawodowych, obradującymi na zjeździe w San Francisco. Na obiedzie obecni byli m. in.: przewodniczący związku zawodowego robotników przemysłu samochodowego, a zarazem wiceprzewodniczący centrali związkowej AFL-CIO, Walter Reuther oraz przewodniczący związku robotników przemysłu elektrotechnicznego, James Carey.

N. S. Chruszczow rozmawia z aktorką Shirley Macialne w Hollywood w czasie nakręcania filmu „Can-Can".
CAF — Radiofoto

Małżonka N. S. Chruszczowa rozmawia ze znanym aktorem filmowym Frankiem Sinatrą podczas zwiedzania studia filmowego w Hollywood. W środku w głębi córka N. S. Chruszczowa — Rada.
CAF — Radiofoto

Broń nuklearna i rakietowa grozi przyspieszeniem wojny

Radzieckie memorandum w ONZ

NOWY JORK (PAP). — W ślad za złożoną przez premiera Chruszczowa deklaracją na temat powszechnego i całkowitego rozbrojenia, delegacja radziecka w ONZ wystąpiła na wczorajszym posiedzeniu Zgromadzenia Ogólnego NZ z formalnym wnioskiem włączenia do porządku dziennego obecnej sesji punktu o powszechnym i całkowitym rozbrojeniu.

W memorandum złożonym przez delegację radziecką minister spraw zagranicznych ZSRR Gromyko proponuje, aby sprawa ta została potraktowana jako ważna i pilna. Konieczność natychmiastowego rozpatrzenia tej sprawy — oświadcza min. Gromyko — wynika z faktu, iż obecnie wyścig zbrojeń stał się specjalnie niebezpieczny dla sprawy zachowania pokoju. **Włączenie broni nuklearnej i rakietowej do wyposażenia wojsk niektórych mocarstw, jak również rozmieszczanie broni atomowej i wyrzutni rakietowych na terytorium innych państw grozi przyśpieszeniem niszczycielskiej wojny nuklearno - rakietowej. W dzisiejszych warunkach, kiedy istnieją przeciwstawne sobie ugrupowania militarne, wyścig zbrojeń wzmaga napięcie w stosunkach międzynarodowych i stwarza niebezpieczną sytuację, w której nawet lokalne starcia mogą przekształcić się w powszechny konflikt ze wszystkimi jego konsekwencjami.**

Memorandum radzieckie stwierdza również, iż realizacja programu całkowitego i powszechnego rozbrojenia, sprecyzowanego w deklaracji rządu radzieckiego przedstawionej przez premiera Chruszczowa, przyczyniłaby się do stworzenia nieodzownej atmosfery wzajemnego zaufania między państwami, do wyeliminowania wszelkich form zimnej wojny i zapobiegłaby użyciu siły do rozwiązywania spornych problemów międzynarodowych.

Powszechne i całkowite rozbrojenie — głosi dalej memorandum — będzie z korzyścią dla wszystkich państw i dla wszystkich narodów świata. Rząd radziecki wyraża nadzieję, iż Organizacja Narodów Zjednoczonych i każde państwo wchodzące w jej skład uczynią wszystko, co w ich mocy, dla istotnego rozwiązania problemu powszechnego i całkowitego rozbrojenia.

Wniosek delegacji radzieckiej podlega w pierwszej instancji rozpatrzeniu przez Komisję Ogólną Zgromadzenia Ogólnego NZ.

Parowóz wyskoczył z szyn pod Tomaszowem

Wczoraj około godziny 16.20 uległ katastrofie pod Tomaszowem Maz. pociąg osobowy jadący ze Skarżyska Kam.

Lokomotywa w czasie nabierania rozbiegu po wyjeździe ze stacji Tomaszów Maz. w kierunku Koluszek wyskoczyła z szyn i legła w poprzek. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności ofiar w ludziach nie było.

Przerwa w ruchu trwała kilka godzin. (Zyg.)

A więc mamy jesień...

Kalendarzowa jesień zaczęła nam się ślicznie. Wczorajszy pogodny, słoneczny dzień przypominał raczej lato niż jesień. Oby tak jak najdłużej.

Krajobraz w naszych parkach niestety, nie jest już letni. Wiele liści spadło już na ziemię i pracownicy Łódzkiego Przedsiębiorstwa Ogrodniczego muszą je uprzątać. Prace porządkowe obejmują również koszenie trawników. Sadzenie jesiennych kwiatów m. in. złotych i liliowych chryzantem oraz różnobarwnych bratków, rozpocznie się również niedługo. A dopiero po 15 października przystąpi się do sadzenia nowych drzew i krzewów ozdobnych.

Zadrzewiona zostanie m. in. południowa część Parku im. Mickiewicza. (k)

Foto: L. Olejniczak

Komisja ogólna odrzuciła wniosek Indii o przyjęcie ChRL do ONZ

Dziś zabierze głos min. Adam Rapacki

NOWY JORK (PAP). — Wczoraj na sesji przedpołudniowej Zgromadzenie Ogólne NZ podjęło dyskusję nad sprawozdaniem komisji ogólnej na temat porządku dziennego sesji.

Jak wiadomo, komisja ogólna zaleciła przyjęcie wszystkich zgłoszonych punktów z wyjątkiem jednego: wniosku Indii, domagającego się rozpatrzenia na bieżącej sesji Zgromadzenia kwestii reprezentacji Chin w ONZ. **Komisja ogólna 12 głosami przeciwko 6 przy 2 wstrzymujących się przyjęła rezolucję amerykańską, zalecającą odrzucenie wniosku Indii.**

Na poniedziałkowym posiedzeniu plenarnym delegat Nepalu Shaha zgłosił dwie poprawki do rezolucji amerykańskiej, zmieniające całkowicie jej sens i zalecające, w konsekwencji przedyskutowanie wniosku Indii. Delegat Nepalu przytoczył szereg ważkich argumentów, przemawiających za przyjęciem jego poprawek.

Stanowisko delegata Nepalu poparli przedstawiciele Afganistanu, Ghany i Irlandii.

Z gwałtowną obroną stanowiska USA, pełną inwektyw pod adresem ChRL, wystąpił delegat amerykański W. Robertson.

Przemówienia delegatów opowiadających się za przyjęciem wniosku Indii i poprawek Nepalu były oklaskiwane, co na ogół nie jest praktykowane w ONZ.

Debata będzie wznowiona po południu czasu miejscowego, tj. w nocy z poniedziałku na wtorek według czasu warszawskiego. Przewiduje się, że jako jeden z pierwszych mówców zabierze głos szef delegacji polskiej, minister Adam Rapacki.

Niektóre dzienniki amerykańskie podkreślają absurdalność stanowiska USA wobec Chin Ludowych.

Spotkanie związkowców polskich z radzieckimi

MOSKWA (PAP). — W Sali Kolumnowej Domu Związków Zawodowych aktyw związkowy Moskwy podejmował w poniedziałek gości z Polski — delegację CRZZ.

Jak informuje Agencja TASS, burzliwymi oklaskami przyjęte zostało wystąpienie przewodniczącego CRZZ Ignacego Logi-Sowińskiego, który podkreślił m. in. że braterska przyjaźń narodów polskiego i radzieckiego ma ogromne znaczenie nie tylko dla obu krajów, lecz również dla sytuacji na świecie.

Emil Zatopek przybywa do Warszawy

WARSZAWA (PAP). Na zaproszenie Towarzystwa Wiedzy Powszechnej przyjeżdża dziś do Warszawy słynny do niedawna na wszystkich bieżniach świata biegacz czechosłowacki Emil Zatopek.

Czechosłowak podczas swego pobytu w Polsce poza Warszawą odwiedzi Kielce, Katowice, Bydgoszcz i Gdańsk.

W czasie tournee po Polsce Zatopek na licznych spotkaniach z entuzjastami lekkoatletyki i młodzieżą będzie dzielił się swymi wspomnieniami z występów na bieżniach świata.

Dziś o 17 gen. bryg. Thomme opowie o kampanii 1939 r.

„20 września wpadł jak burza do mego schronu gen. Mikołaj Bołtuć, d-ca Grupy Operacyjnej „Czersk" w Armii „Pomorze", gen. Bortnowskiego. Uzbrojony w ogromne parabellum, za pasem dwa granaty, brauning w ręku.

Zdenerwowany, zły, wściekły. Za nim tak samo uzbrojony płk. Parafiński. Po przywitaniu i ucałowaniu się gen. Bołtuć wykrzyknął: „Największy, śmiertelny grzech popełniłem w swoim życiu, że w drugim dniu wojny nie wlepiłem kuli w łeb Bortnowskiemu i nie objąłem dowództwa Armii. Z całą pewnością doprowadziłbym Armię do Wisły i miałbym też swój Modlin".

— Oto fragment ze wspomnień gen. Wiktora Thomme, dowódcy obrony Modlina we wrześniu 1939 roku. Gen. bryg. Thomme wygłosi dziś (22 bm) w sali KŁ PZPR (Al. Kościuszki 107, o godz. 17) odczyt pt. „KAMPANIA WRZEŚNIOWA 1939 ROKU W PERSPEKTYWIE 20-LECIA".

Dwa statki zderzyły się w porcie gdyńskim

GDYNIA (PAP). Przy manewrowaniu w porcie gdyńskim M/S „Nowa Huta" zderzył się z 10-tysięcznikiem „Gen. Sikorski".

Na szczęście zderzenie było niegroźne.

Miało ono następujący przebieg.

M/S „Nowa Huta" holowany był z redy portu do gdyńskiej stoczni remontowej. Statek przechodził wąskim przejściem pomiędzy stojącym z jednej strony przy Nabrzeżu Śląskim M/S „Gen. Sikorski" a z przeciwnej pontonem i dokiem stoczni. W pewnym momencie „Nowa Huta", która już nie była holowana wskutek nagłej zmiany wiatru o sile 4 stopni w skali Beauforta uderzyła prawą burtą w dziób „Sikorskiego". W wyniku zderzenia na M/S „Sikorski" zostało uszkodzone nadburcie oraz barierka, natomiast na „Nowej Hucie" uszkodzone zostało skrzydło pomostu oraz antena żyrokompasu. Ofiar w ludziach nie było.

„Umierać za Gdańsk" w telewizji francuskiej

PARYŻ (PAP). — Telewizja francuska zaprezentowała ostatnio paru milionom swych widzów filmowy reportaż dokumentalny o wrześniu 1939 roku, zatytułowany „Umierać za Gdańsk". Reportaż pokazuje napad Niemiec na Polskę i gehennę okupacyjną Polaków.

Uwaga, na dzieci!

Znów 11 pożarów w woj. łódzkim

Wczoraj w woj. łódzkim wybuchło znowu 11 pożarów, w tym 3 wzniecili dzieci. Spłonęły: 2 budynki mieszkalne, 6 stodół ze zbiorami, 3 obory i 1 zabudowanie gospodarcze. Straty szacuje się na przeszło 300.000 złotych. (s)

Cztery osoby walczą ze śmiercią

Katastrofa samochodowa pod Tucholą

BYDGOSZCZ (PAP). — 20 bm. wydarzyła się na szosie między miejscowością Rudzki Most a Tucholą katastrofa samochodowa, w wyniku której 4 osoby zostały ciężko ranne.

Samochód osobowy prowadzony przez Jana Żurka zamieszkałego w Świeciu wpadł na drzewo rozbijając się doszczętnie. Spod szczątków samochodu wydobyto kierowcę samochodu oraz pasażerów — Witolda Andrzejewskiego, Jana Talkowskiego i jego żonę Elżbietę.

Ranni w bardzo ciężkim stanie przewiezieni zostali do szpitala powiatowego w Tucholi. U Jana Żurka i Witolda Andrzejewskiego stwierdzono oprócz ciężkich ogólnych obrażeń ciała, pęknięcie czaszki i jest mała nadzieja utrzymania ich przy życiu. Również małżeństwo Talkowscy walczą ze śmiercią.

Przyczyną katastrofy — jak przypuszcza się — było zerwanie szczęki hamulcowej. Organa MO prowadzą dochodzenie.

Lepsze zaopatrzenie w artykuły spożywcze

zapowiada handel w IV kwartale br.

WARSZAWA (PAP). W związku z istniejącymi nadal trudnościami z pełnym zaopatrzeniem w mięso, handel stawia sobie obecnie zadanie zwiększenia dostaw na rynek innych podstawowych artykułów spożywczych, na które wzrasta popyt. Do takich artykułów należą przede wszystkim makarony, kasze, nabiał, margaryna, olej, ryż i śledzie.

Ministerstwo Handlu Wewnętrznego zapewnia na najbliższe miesiące wyższe dostawy tych towarów. Ponieważ jednak nie zawsze krajowe przetwórnie są w stanie wyprodukować pełne ich ilości, uzupełnienie będą stanowiły niektóre produkty spożywcze sprowadzane z ZSRR, CSR, NRD i Rumunii. Transakcje z tymi krajami mają charakter wymienny, tzn. produkty są nabywane w drodze wymiany za niektóre nasze wyroby przemysłowe, którymi handel dysponuje w wystarczających ilościach.

Uwzględniając wzrost spożycia, na IV kwartał br. przeznacza się na zaopatrzenie sklepów 15 tys. ton makaronu — tj. o 3 tys. ton więcej niż w kwartale obecnym, podobnie jest i z różnymi gatunkami kaszy. W celu maksymalnego zaspokojenia popytu na masło (mimo nie wykonywania planu skupu mleka) zdecydowano ograniczyć sprzedaż pełnotłustego mleka (o zawartości 3,2 proc. tłuszczu) i pełnotłustej śmietanki (o zawartości 22 proc. tłuszczu).

Margaryna, która staje się coraz popularniejsza, będzie dostarczana do sprzedaży w znacznie większych ilościach. Na IV kwartał br. przeznacza się jej na rynek 18 tys. ton. — tj. o ponad 20 proc. więcej niż w poprzednim kwartale. Ze względu na duże zbiory rzepaku korzystnie przedstawia się też zaopatrzenie w olej jadalny. Większe ilości tego tłuszczu zamierza się obecnie dostarczać także do sklepów wiejskich.

W dalszym ciągu będą przeznaczone do sprzedaży duże ilości śledzi, których połowy były w tym roku bardzo obfite, a czego — niestety — nie można powiedzieć o dorszach. W nadchodzącym kwartale br. sklepy otrzymają 20 tys. ton śledzi, a więc więcej niż kiedykolwiek przedtem.

Ministerstwo Handlu Wewnętrznego wydało polecenie, aby przedsiębiorstwa detaliczne rozszerzały skup produktów rolnych, pochodzących z nadwyżek gospodarczych. Zakupy grochu, fasoli, miodu, grzybów, kasz, serów itp. — na targowiskach stanowić będą cenne uzupełnienie ilości towarów spożywczych na rynku.

Tylko trzej łodzianie wylosowali WFM

W dniu 21 bm. w Warszawie odbyło się kolejne losowanie książeczek motocyklowych PKO. Niestety, spośród 19.655 książeczek, które brały udział w losowaniu, tylko trzej łodzianie wylosowali premię w postaci motocykli WFM.

A oto szczęśliwe numery:

533.624, 533.733, 533.985.

Właściciele książeczek, na które wylosowano premie w postaci motocykli zostaną zawiadomieni pisemnie o terminie i miejscu odbioru premii.

Następne losowanie książeczek premiowanych motocyklami odbędzie się 20 października 1959 roku.

Uroczystości ku czci XV-lecia LPŻ rozpoczęte

W związku z obchodami XV rocznicy istnienia i działności LPŻ, Zarząd Wojewódzki LPŻ zorganizował wczoraj uroczyste spotkanie z działaczami organizacji z Łodzi i województwa. Oprócz 150 długoletnich działaczy LPŻ na uroczystość przybyli: **J. Muszyński — sekretarz KW PZPR, T. Gembicki — sekretarz WRN, poseł Z. Olczak — przew. KW SD podpułkownik A. Machowicz — komendant WKW oraz przedstawiciele organizacji młodzieżowych i masowych.**

Prezes Zarządu Woj. — B. Broniarczyk, nakreślił w słowie wstępnym 15-letnią drogę rozwoju organizacji, która jako Towarzystwo Przyjaciół Żołnierza powstała w okresie wyzwalania ojczyzny i była przejawem patriotyzmu i gorącej więzi społeczeństwa z wojskiem. Później, przekształcona w LPŻ organizacja wzięła na swe barki poważne zadania szkoleniowo-wychowawcze i na tym polu ma największe zasługi, zawsze umiejąc dostosować kierunek pracy do najaktualniejszych potrzeb kraju (np. akcja werbunkowa brygad żniwnych i wykopkowych).

W serdecznej, przyjacielskiej atmosferze przebiegała część nieoficjalna, poświęcona wspomnieniom działaczy-weteranów. **Kurator L. Sas, były organizator TPŻ na terenie województwa zwrócił uwagę na znaczenie szkolenia politechnicznego (w zakresie obsługi i napraw traktorów, sprzętu rolniczego) rozpoczętego ostatnio przez LPŻ, które będzie wielką pomocą dla szkół rolniczych.**

m. k.

Kara śmierci dla czterokrotnego mordercy

WROCŁAW (PAP). — Wczoraj Sąd Wojewódzki we Wrocławiu ogłosił wyrok w procesie 4-krotnego mordercy Władysława Baczyńskiego. Baczyński skazany został na karę śmierci.

W toku przewodu sądowego udowodniono oskarżonemu zabójstwa Marii Sawko, Chaima Nutkiewicza, Józefa Spengla i Józefa Wadowskiego oraz usiłowanie zabójstwa Zenona Herudzińskiego.

W obszernym uzasadnieniu wyroku sąd stwierdził, że Baczyński popełnił zbrodnie z premedytacją i pełną świadomością.

W dniu 19 września 1959 roku zmarł po długich i ciężkich cierpieniach w wieku lat 54

Ś. † P.

Jan Radzisław Kęszycki

Wyprowadzenie zwłok nastąpi w dniu 22 września 1959 r. o godz. 17 z kaplicy Starego Cmentarza katolickiego przy ul. Ogrodowej o czym zawiadamiają w nieutulonym żalu

ŻONA, SYN i CÓRKA.

W dniu 19 września 1959 roku zmarł

Ś. † P.

JAN RADZISŁAW KĘSZYCKI

członek Rzemieślniczej Spółdzielni Zaopatrzenia i Zbytu „Wytwórczość Różna" — konstruktor aparatów elektrycznych, były naczelny dyrektor F-ki Aparatów Elektrycznych w Łodzi, długoletni działacz rzemieślniczy.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 22 września 1959 roku o godz. 17 z kaplicy Starego Cmentarza katolickiego przy ul. Ogrodowej, o czym zawiadamiają

KOLEDZY, ZARZĄD i RADA NADZORCZA RZEM. SP-NI ZAOP. i ZBYTU „WYTWÓRCZOŚĆ RÓŻNA" w ŁODZI.

Ś. † P.

JAN KĘSZYCKI

długoletni, zasłużony działacz rzemiosła, organizator Sekcji Tworzyw Sztucznych przy Cechu Rzemiosł Różnych w Łodzi, zmarł 19 września 1959 r.

Serdeczne wyrazy współczucia rodzinie Zmarłego składają

ZARZĄD i CZŁONKOWIE CECHU RZEMIOSŁ RÓŻNYCH w ŁODZI.

ze ŚWIATA

PARYŻ. — W Paryżu powstała nowa międzypartyjna organizacja pod nazwą „Zrzeszenie na rzecz Afryki Francuskiej". Celem jego jest zgrupowanie tych elementów, które sprzeciwiają się ewentualnym ustępstwom Paryża w kwestii algierskiej. Zrzeszenie jest spadkobiercą założonej kiedyś przez Soustelle'a „Unii na rzecz odnowienia odbudowy Algierii Francuskiej".

WASZYNGTON. — Pięć osób zginęło w katastrofie samolotowej w Pensylwanii. Prywatny samolot zawadził o drzewo próbując lądować na nowym lotnisku w Indiana.

RZYM. — W poniedziałek rozpoczął się dwudniowy strajk 50 tysięcy robotników włoskich kopalń węgla, siarki i żelaza. Robotnicy domagają się zawarcia nowej umowy zbiorowej. Związki zawodowe ostrzegają, iż w razie niezaspokojenia tego żądania do końca bieżącego miesiąca, ogłoszony zostanie następny, trzydniowy strajk.

NOWY JORK. — Dziewięć osób poniosło śmierć w katastrofie samochodowej 21 września rano w okolicy miasta Petersburg (Virginia). Zderzyły się ciągnik traktorowy, ciężarówka i samochód osobowy. Spośród pasażerów uratowała się tylko jedna osoba.

LONDYN. — Żołnierze brytyjscy odbywający manewry w Kenii (Afryka) w chwilach wolnych od ćwiczeń muszą walczyć w swych obozach z dzikimi zwierzętami, które atakują intruzów.

Dotychczas zabito 2 krokodyle, 2 pawiany i mnóstwo węży. Odparto poza tym ataki lwów, nosorożców i słoni.

KAIR. — 31 młodych harfiarek weszło na szczyt góry Synaj, by uczcić pamięć króla Dawida, słynnego harfiarza starożytności, którego grób tam się znajduje.

Harfiarki biorą udział w pierwszym międzynarodowym konkursie gry na harfie, urządzonym w Jerozolimie. Współzawodniczą w nim przedstawicielki 12 krajów.

4:0 dla Łodzi

Łodzianka - mgr J. Lupińska zwycięża w ogólnopolskim teleturnieju „Czy znasz Trylogię"

Na finałowych eliminacjach teleturnieju Telewizji Warszawskiej „Czy znasz Trylogię", który w niedzielę odbył się w Warszawie, pierwsze miejsce — mimo bardzo silnej konkurencji — zdobyła łodzianka mgr Janina Lupińska, pracownica naszego Muzeum Sztuki.

Przy tej sposobności warto przypomnieć, że z intelektem łodzian — mieszkańców miasta, które kiedyś uważane było za wielki ugór kulturalny — nie jest źle. Że skończyły się czasy, kiedy całą umiejętnością łodzian było... produkowanie tekstyliów.

Nie tak dawno na innym teleturnieju I nagrodę jako najlepszy znawca zagadnień polityki międzynarodowej zdobył łodzianin — **red. Tulko.** Tytuł „miss intelektu" zdobyła również łodzianka, studentka UŁ — **Halina Rychel** — a tytuł mister intelektu również student UŁ — **Turski.** Teraz dochodzi niedzielny sukces, **mgr Janiny Lupińskiej.** Nie jest to więc tylko zwykły przypadek. Z faktów powyższych można wyciągnąć optymistyczne wnioski — i cieszyć się!

Telewidzowie, a wśród nich i my, byli oszołomieni nie tylko fantastyczną pamięcią mgr Janiny Lupińskiej, która istotnie całą Trylogię zna na pamięć. To co usłyszeliśmy w jej komentarzach, dotyczących koligacji rodów, rodzinnych koneksji, powiązań itp. jest już fenomenalne. Zwłaszcza jej ostatnia odpowiedź, dzięki której zdobyła tytuł, oraz enuncjacje poza konkursem, zaszokowały nawet prowadzącego quiz.

Niemniej nasuwa się zasadnicze pytanie: dlaczego jury konkursu, któremu przewodniczył **Antoni Słonimski,** mimo zwycięstwa p. mgr J. Lupińskiej przyznało równorzędne nagrody rzeczowe jej i zdobywcy II lokaty. Przecież wyraźnie powiedziane było na początku teleturnieju, że jedynie w wypadku jeśli dogrywki przyniosą remis, nagrodę podzieli się na połowę. Ten werdykt jury zaskoczył nas wszystkich, gdyż podważa on zasady quizu. A równocześnie nie można oprzeć się wrażeniu, że jest to pewnego rodzaju... faworyzowanie przedstawiciela stolicy. Wypadek zresztą nie pierwszy....

Po tej dygresji pozostaje nam jeszcze zwyciężczyni turnieju „Czy znasz Trylogię", mgr Janinie Lupińskiej, złożyć jak najserdeczniejsze gratulacje

M. J. i S.

Arka Noego odnaleziona?

ANKARA (PAP). Korespondent Agencji France Presse donosi z Ankary, że samolot tureckiego lotnictwa wojskowego odkrył prawdopodobnie Arkę Noego, jeśli można wierzyć zdjęciom lotniczym dokonanym przez samolot nad szczytem Araratu.

Korespondent podaje, że turecki samolot wojskowy dokonujący w tych okolicach lotu badawczego dokonał szeregu zdjęć, po wywołaniu których stwierdzono, że na zboczach góry mniej więcej na wysokości 1.500 metrów znajduje się obiekt, przypominający swymi kształtami statek o długości 150 metrów i szerokości 50 metrów.

W związku z tym odkryciem, rząd turecki postanowił wysłać na miejsce ekspedycję archeologiczną.

W przyszłym roku odbudowa spalonego zamku w Malborku

Straty mniejsze niż przypuszczano

WARSZAWA (PAP). — W Ministerstwie Kultury i Sztuki odbyło się pod przewodnictwem prof. dr Bohdana Gerquina pierwsze posiedzenie komisji rzeczoznawców powołanych do zabezpieczenia i odbudowy Zamku Malborskiego.

Jak stwierdzono po szczegółowych badaniach straty spowodowane pożarem, jeśli chodzi o ich stronę zabytkową, są mniejsze, niż początkowo przypuszczano. Ekspertyza przeprowadzona przez prof. Bukowskiego z Politechniki Gdańskiej wykazała, że sklepieniu gotyckiemu nad wielkim refektarzem nie grozi zawalenie. Spalone fragmenty Zamku Średniego pochodzą z XIX wieku.

Członkowie komisji uważają, że najpilniejszym zadaniem w chwili obecnej jest zabezpieczenie ocalałych po pożarze fragmentów Zamku Średniego. Jeszcze przed nadejściem zimy pokryje się prowizorycznym dachem zniszczoną część Zamku Średniego. Jej odbudowa rozpocznie się — po sporządzeniu dokładnej inwentaryzacji i przeprowadzeniu badań naukowych — na początku 1960 r.

Dzięki pomocy władz terenowych i zakładów pracy Malborka, prace przy usuwaniu zgliszcz i odgruzowaniu posuwają się szybko naprzód. Zostały już przyznane pierwsze fundusze na prace zabezpieczeniowe. Ministerstwo Kultury i Sztuki przeznaczyło na ten cel 1 milion zł, a Stołeczna Rada Narodowa — 500 tys. zł.

Prace rekonstrukcyjne prowadzone na Zamku Wysokim nie ulegną zahamowaniu.

Komisja postuluje wydanie w kilku językach specjalnego numeru „Ochrona zabytków", w którym byłby przedstawiony rzeczywisty stan strat, spowodowanych pożarem.

Od ognia z fajki spłonęło 26 budynków

„Czerwony kur" szaleje na polskich wsiach

RZESZÓW (PAP). — Wielki pożar, który strawił 26 budynków i spowodował straty przekraczające milion zł szalał ostatnio we wsi Widełka, pow. Kolbuszową. Jak wykazały pierwsze dochodzenia — przyczyną powstania pożaru było nieostrożne obchodzenie się z ogniem. **Mieszkaniec tej wsi Władysław Chudzik wszedłszy lekkomyślnie z palącą się fajką do stodoły, spowodował zapalenie się słomy, po czym ogień przerzucił się szybko na sąsiednie zabudowania.**

Mimo udziału 11 oddziałów straży pożarnej m. in. z Rzeszowa i Jarosławia, ogień udało się ugasić dopiero po blisko 10 godzinach. W wyniku pożaru 3 osoby, w tym jedno dziecko doznały ciężkich poparzeń.

KIELCE (PAP). — 39 budynków, w tym 11 stodół ze zbiorami, spłonęło we wsi Nietuliska, pow. Opatów, woj. kieleckie na skutek groźnego pożaru, który wybuchł w godzinach wieczornych 20 bm. Straty oblicza się na ponad 800 tys. zł.

Przypuszczalna przyczyna pożaru — podpalenie przez dzieci.

Należy podkreślić, że jest to już w woj. kieleckim w okresie ostatnich kilku dni, trzeci wypadek wywołania przez dzieci tragicznego w skutkach pożaru wsi.

WARSZAWA (PAP). — 21 bm. strażacy woj. warszawskiego byli kilkakrotnie wzywani do gaszenia groźnych pożarów. Największy z nich wybuchł we wsi Olesianka (pow. Mińsk Maz.). Spłonęły tam 3 budynki mieszkalne, 3 stodoły i obory. Straty wynoszą 300 tys. zł. Pożar wywołały bawiące się ogniem dzieci. Niewiele mniejsze straty, bo blisko 299 tys. zł wyrządził pożar we wsi Budy Wodzyńskie w pow. Ciechanów. Tam płomienie strawiły 4 stodoły ze zbożem, 3 chlewy, dom mieszkalny oraz sprzęt gospodarski. Dochodzenie w sprawie ustalenia przyczyn pożaru prowadzi MO.

W Sewerynowie, pow. Węgrów z nie ustalonych jeszcze powodów spłonęły 3 domy mieszkalne, 4 stodoły i 2 obory. Straty sięgają 100 tys. zł. Ponadto tego samego dnia straż wzywana była jeszcze do 6 mniejszych pożarów, które wyrządziły straty na łączną sumę ok. 180 tys. zł.

Zamiast „landszaftów" reprodukcje dzieł wielkich malarzy

KATOWICE (PAP). — Dużym powodzeniem cieszy się zorganizowana przez katowicki Dom Książki uliczna sprzedaż reprodukcji obrazów wielkich mistrzów pędzla. Na rynku miasta, na pomysłowo wykonanych sztalugach, wywieszone zostały reprodukcje obrazów von Gogha, Rembrandta, Matejki i wielu innych słynnych malarzy.

Sądząc z ilości codziennych zakupów, reprodukcje wypierają powoli popularne na Śląsku „landszafciki" z łabędziami, jeleniami i strumykami.

Na spotkanie klienta

Pistolet do... odświeżania powietrza

Z pistoletu wylatuje nagle... rozpylona woda kolońska. To nowość produkcyjna łódzkiej Spółdzielni Pracy „Precyzja": uniwersalny, pneumatyczny pistolet do: malowania, odświeżania powietrza w kinach, ropowania samochodów, a także dla zakładów fryzjerskich.

300 sztuk łódzkich pistoletów w cenie 970 zł rozeszło się w rekordowym tempie na IV Targach Krajowych w Poznaniu.

„PHRIX" DRAPANY

Wspólnym wysiłkiem ZPB im. Harnama i ZPB im. Marchlewskiego (te ostatnie — wykończenie) rozpoczęto produkcję nowej, ładnej i taniej tkaniny sukienkowej (28—30 zł za metr). Jest ona tkana barwnie z włókna wełnopodobnego „Phrix", a następnie — drapana, dzięki czemu ma efektowną, włochatą powierzchnię.

NOWA TKANINA Z PRZĘDZY FANTAZYJNEJ

Moda przychodzi do Polski z pewnym opóźnieniem. Dlatego też chociaż płaszczowa, damska tkanina wełniana „boucle" z przędzy fantazyjnej była modna na Zachodzie już rok temu — to nasz przemysł wełniany dopiero teraz przystąpił do jej produkcji.

W IV kwartale br. Zakłady Przemysłu Wełnianego im. Waryńskiego, Barlickiego, Łukasińskiego, Konstantynowskie ZPW oraz Centralne Laboratorium Przemysłu Wełnianego wyprodukują około 60 tys. metrów tkanin typu „boucle" (mniej lub więcej barankowych). W przyszłym roku zostanie wykonane już 300 tys. metrów. Cena tej tkaniny wynosić będzie 450—470 złotych.

ALEKSANDROWSKIE SWETRY NIEGORSZE OD FRANCUSKICH

Aleksandrowskie ZPT zaczęły ostatnio specjalizować się w produkcji swetrów damskich i męskich. Francuskie wzory, efektowne kolory i solidne wykonanie, czynią je konkurencyjnymi dla zagranicy. Tym bardziej, że i cena jest stosunkowo atrakcyjna: 600—700 zł.

LAMPA Z KONTRASTAMI

We wszystkich sklepach radiotechnicznych w Łodzi, jest pełno lamp gabinetowych produkowanych przez Spółdzielnię Pracy „Wózek". Lampy te jednak, to dziwne połączenie nowoczesności z XIX wiekiem; stalowe rurki rażąco kontrastują już nie tyle z okleiną orzechową na wysoki połysk, ile przede wszystkim — ze staroświeckimi abażurami.

MOŻE BĘDZIE WRESZCIE DOSYĆ POJEMNIKÓW DO ŚMIECI

Łódź, tak jak i inne miasta, odczuwa dotkliwie brak pojemników do śmieci. Z uznaniem więc należy powitać inicjatywę Spółdzielni Pracy Blacharskiej w Łodzi, która rozwinęła produkcję tego tak deficytowego artykułu. Produkowane przez tę spółdzielnię pojemniki, są wprawdzie kwadratowe, nie powinno to jednak sprawiać specjalnego kłopotu, gdyż tzw. bezczynne wywożenie śmieci nie rozprzestrzenia się przecież na większość dzielnic Łodzi.

Spółdzielnia Pracy Blacharskiej wyrabia także małe puszki do śmieci dla podwieszania na ulicach.

KOLOROWE PASIAKI NA POŚCIEL

I w Polsce znaleźli się odważni, którzy postanowili zerwać z tradycją białej pościeli. Czy myślicie jednak, że postanowiono produkować np. błękitne lub różowe prześcieradła? Nic z tych rzeczy! Zrodził się natomiast pomysł wyrabiania tkaniny pościelowej w... różnokolorowe pastelowe pasy. Prudnickie ZPB przystąpiły już do produkcji takiej pasiastej tkaniny o efektach splotowych. Cena jej została ustalona na 34 zł za metr (szerokość 90 cm).

Ciekawe tylko czy znajdą się również odważni, którzy zdecydują się kupić na pościel te „pasiaki"...

(gr)

Nie samym pięknem gór wczasowicz żyje

Druga strona medalu

6-dniowa wycieczka dziennikarzy do miejscowości wczasowych w Kotlinie Jeleniogórskiej, która odbyła się w ub. tygodniu, miała na celu zainteresowanie prasy trudnościami, z jakimi borykają się tamtejsze ośrodki wczasowe oraz popularyzację tych naprawdę pięknych okolic. Zorganizowana ona została z okazji 10-lecia istnienia Funduszu Wczasów Pracowniczych. O urokach Ziemi Jeleniogórskiej napiszemy w osobnym reportażu, w tym zaś artykule omówimy zasadnicze problemy wczasów, a zwłaszcza wczasów w powiecie jeleniogórskim, który posiada ponad 50 proc. miejsc wczasowych w skali krajowej.

W ciągu 10 lat istnienia Funduszu Wczasów Pracowniczych instytucja ta zanotowała wiele sukcesów i osiągnięć, ale jednocześnie popełniła mnóstwo błędów, które trudno dzisiaj naprawić. Grzechem głównym FWP było to, że nie myślał on absolutnie o inwestycjach i remontach, na skutek czego szereg budynków doprowadzono do ruiny, a co za tym idzie — zmniejszyła się ilość domów wczasowych. Stan ten uległ zmianie dopiero w ubiegłym roku, kiedy to FWP przyznał poszczególnym Zarządom Ośrodków Wczasowych fundusze na kapitalne remonty.

W SZKLARSKIEJ PORĘBIE I W KARPACZU

Gospodarkę wczasową prowadzą na ziemi jeleniogórskiej dwa zarządy: ZOW w Szklarskiej Porębie, który **dysponuje 6.000 miejsc i ZOW w Karpaczu — 4.000 miejsc.** Fundusze jakie przyznano tu na remonty nie są oczywiście wystarczające, ale gdyby nawet były dwukrotnie wyższe — nie dałoby się ich wykorzystać z braku siły roboczej i materiałów budowlanych.

Zarządom w Szklarskiej Porębie i Karpaczu podlegają wszystkie mniejsze miejscowości wczasowe, takie jak **Bierutowice, Cieplice, Michałowice, Jagniątków, Sosnówka, Przesieka, Sobieszów** i inne. Interesy tych ośrodków tak dalece się zazębiają, że aż dziwne wydaje się istnienie dwóch oddzielnych zarządów. Można by pomyśleć o stworzeniu jednego, dużego zarządu, który by koordynował pracę wszystkich domów wczasowych w rejonie jeleniogórskim. Aby jednak taki zarząd sprawnie działał, należałoby go bardziej usamodzielnić, stworzyć zeń przedsiębiorstwo na własnym rozrachunku gospodarczym, które by mogło przeprowadzać własne akcje i z wypracowanych nadwyżek pokrywać swoje najpilniejsze potrzeby.

„ZDALNIE KIEROWANI"

Tymczasem zarządy okręgów wczasowych w Szklarskiej Porębie i Karpaczu nie tylko nie działają samodzielnie, ale nawet nie są w stanie przeprowadzać swoich planów i projektów z tego choćby względu, **że naczelna dyrekcja FWP wcale się nimi nie interesuje.** Świadczyć o tym może fakt, że kiedy na wiosnę br. została zwołana konferencja ekonomiczna, mająca na celu podsumowanie **osiągnięć i trudności jeleniogórskiego okręgu wczasowego oraz wytyczenie planów na przyszłość — nikt z dyrekcji nie raczył na nią przyjechać.**

Nic więc dziwnego, że „góra" nie ma rozeznania w trudnościach występujących w jednostkach sobie podległych. Nie zna ich potrzeb i problemów, które je nurtują. Często wydaje zarządzenia, które nie wynikają z potrzeb terenu, a stanowią jedynie wykoncypowany za biurkiem eksperyment. Słusznie więc domagano się na konferencji z dziennikarzami, by postulować **utworzenie jakiejś komórki naukowej przy dyrekcji FWP, która zajęłaby się socjologią wczasów i zagadnieniem wypoczynku w różnych regionach.**

NAJGORZEJ Z KOMUNIKACJĄ

Na ziemię jeleniogórską przyjeżdżają latem i zimą dziesiątki tysięcy wczasowiczów. Jeśli dostają skierowania do miejscowości przez które przechodzi linia kolejowa lub kursuje autobus, to jeszcze pół biedy. Ale są tu również prześlicznie położone miejscowości jak np. **Przesieka, czy Sosnówka, które nie posiadają żadnej komunikacji i wczasowicz musi 5 km piąć się pod górę z bagażem lub też brać taksówkę, co stanowi dla niego nielada wydatek.** Bardzo złą komunikację ma także Jagniątków oraz Michałowice, dla których stanowi to tym większe zło, że mieszczą się tu wczasy rodzinne i rodzicom przyjeżdżającym z małymi dziećmi wielki kłopot sprawia dobrnięcie do domu wczasowego.

Warto by więc wziąć pod uwagę słuszny wniosek, aby w miesiącach „urlopowych" a więc w lipcu i sierpniu, kiedy miasta pustoszeją, a miejscowości wczasowe wypełniają się tłumami wczasowiczów — **część autobusów z wyludnionych miast wypożyczać miejscowościom letnisko wym.** Ratowałoby to przynajmniej w minimalnym stopniu sytuację, która na razie jest nie do rozwiązania z powodu braku autobusów.

STAWKI I ZAOPATRZENIE

Stawka żywnościowa na jednego wczasowicza wynosi w domach wczasowych 18 zł. Nie uległa ona zmianie od roku 1956, jakkolwiek szereg artykułów żywnościowych w tym czasie podrożało. W 1956 roku można było za 18 zł żywić wczasowicza o wiele lepiej, niż za tę samą sumę dzisiaj. Trzeba koniecznie rozpatrzyć tę sprawę i podnieść stawkę wyżywieniową do zł 23 (tak obliczają kierownicy domów wczasowych, którzy są najlepiej w tych sprawach zorientowani).

Kwestia żywienia wczasowicza nie ogranicza się jedynie do domu wczasowego. Wielu wczasowiczów dokupuje sobie w sklepach owoce, warzywa, wędlinę, ryby, słodycze itp. Tymczasem zaopatrzenie sklepów w okresie urlopowym jest w powiecie jeleniogórskim bardzo słabe. Efekt tego taki, że ludność miejscowa nie ma co jeść, bo wczasowicz który ma czas stać w kolejkach, wykupuje wszystkie atrakcyjne artykuły. **Wczasowicz staje się więc dla „miejscowych" wrogiem nr 1, a wszystko to dlatego, że handel nie dba o lepsze zaopatrzenie sklepów w miejscowościach wczasowych. I tę sprawę trzeba koniecznie uregulować w jak najszybszym czasie.**

* * *

Nie jesteśmy w stanie poruszyć tu wszystkich trudnych problemów wczasowych, które gnębią nie tylko ludzi zarządzających ośrodkami wczasowymi, ale również wszystkich korzystających z usług FWP. Nie mniej jednak gdyby zrealizowane zostały chociaż tylko te postulaty, które tu stawiamy — wczasy stałyby się o wiele przyjemniejsze niż dziś, co przecież nie jest bez znaczenia dla ludzi pracy, dla których je stworzono.

ADA JASKULSKA

Goście bułgarscy w Opiesinie

Spółdzielcy z Opiesina w pow. sieradzkim gościli u siebie 20 września 4-osobową delegację Bułgarskiego Frontu Ojczyźnianego, w składzie: Nikola Dżaukow, Angel Widenow, Conka Liłowa i Miłka Damianowa.
Gości bułgarskich serdecznie powitał przewodniczący spółdzielni produkcyjnej, Bolesław Łęczycki. Goście zwiedzili następnie kombinat warzywniczy i ośrodek hodowlany. Wszyscy byli zachwyceni opiesińską spółdzielnią.
Na zdjęciu: goście zwiedzają hale produkcyjne w towarzystwie B. Łęczyckiego.

Fot. T. J.

Historia prawie romantyczna

Jak Jean Francois Walter trafił do ludożerców?

(Opowiada nam on sam)

Posłuchajcie, bo to prawie romantyczna historia. Pewien miliarder francuski, Jan Walter, właściciel kopalni ołowiu w Maroku, zamiłowany podróżnik, który jako młody ubogi jeszcze chłopak, odbywał na rowerze podróże „dookoła świata", przeznaczył jedną trzecią swego rocznego dochodu na stypendia dla młodych podróżników. Od tej pory, do dziś szkoły francuskie co roku typują po dwóch absolwentów gimnazjum, mających rozpocząć naukę w liceach. Spośród nich 400 najzdolniejszych otrzymuje po 10 tys. franków i wyrusza w pierwszą swą podróż, obowiązkowo samotnie. Pierwszy etap trwający około miesiąca, przewiduje Europę. Ponieważ 10 tys. franków to suma niewielka, 16—17-letni podróżnicy muszą w podróży pracować (pożyczać pieniędzy lub brać od rodziców — nie wolno).

Z prac napisanych przez nich po powrocie do kraju, eliminuje się 40 najlepszych i 40 szczęśliwców podczas następnych wakacji, znów wyrusza w podróż. Tym razem już poza Europę i już niekoniecznie samotnie. Znów z niewielką sumą 20—40 tys. franków. Poza tym otrzymują oni stałe stypendium na okres wyższych studiów.

Jednym z tych szczęśliwych wybrańców losu był przed 7 laty, dziś 24-letni **literat francuski (z zawodu inżynier-agronom), Jean Francois Walter,** (zbieżność z nazwiskiem fundatora — zupełnie przypadkowa), który przyjechał ostatnio do Polski, **a w tych dniach odwiedził Łódź.** Sympatycznego gościa prosimy, by opowiedział nam o swych przygodach.

W pierwszej podróży pojechałem na rowerze do Portugalii. Efektem tej wyprawy była praca o sztuce portugalskiej. Druga podróż była już znacznie dalsza. Wybrałem się mianowicie, z dwoma kolegami, do Afryki. Najpierw Marsylia, potem Casablanca, dalej Dakar, Bamako i inne miejscowości Sudanu, następnie rejon Bandiagary — najciekawszy, bo najbardziej egzotyczny. To tereny, gdzie nie dotarła jeszcze cywilizacja.

— To może są tam i ludożercy?

— Masowo oni tego nie robią, ale u niektórych dzikich plemion, na przykład Lobi, należy to po prostu do obrzędów religijnych.

— Podróż ta była więc bardzo niebezpieczna?

— Niebezpieczeństwo groziło z dwóch stron: od pytonów i różnych innych gatunków jadowitych węży, których trucizna działa niezwykle szybko. Niebezpieczna była również wspinaczka.

— Jaką pracę napisał pan po tej podróży?

— Jedną część swej pracy poświęciłem podaniom i legendom o stworzeniu świata oraz o obyczajach i obrzędach towarzyszących przekształceniu się młodzieńca w dojrzałego mężczyznę. M. in. musi on np. przejść przez miesiąc samotności w puszczy, gdzie pozostawiony jest bez żadnej broni i żywności. Niemniej trudne i niebezpieczne są „egzaminy", którym poddaje się kandydatów na myśliwych, rolników, czy kapłanów. Szczególnie te ostatnie nie wszyscy kandydaci przetrzymują. Drugą część pracy poświęciłem obrzędom religijnym tych plemion.

— Czy długo był pan w Afryce?

— Z podróżą — 7 miesięcy. Nie mając wiele pieniędzy, korzystaliśmy z uprzejmości kapitanów statków.

— Czyli taki „statkostop"?

— Tak jest. To dużo trudniejsze, niż autostop. Nie wszyscy chcą zabierać podróżników. A kiedy już nas zabierano, musieliśmy ciężko na statku pracować.

— Myślę, że należałoby wreszcie powiedzieć naszym czytelnikom, co sprowadza pana do Łodzi?

— Między innymi fakt, że jest tu tłumaczona moja podróżnicza książka „Uczymy się Afryki".

— Polski tytuł będzie prawdopodobnie taki, ale to jeszcze nie zdecydowane — dodaje pani Julia Matuszewska, która książkę tłumaczy. Jest to jej po wojnie siódma książka przełożona z francuskiego. Ostatnią była również książka podróżnicza „Al Hakima" Claudie Fayein.

I na zakończenie pytanie stereotypowe: Jakie wrażenie z Polski?

— Na razie byłem tylko w Warszawie i bardzo mi się ona podoba, szczególnie zaś jej młodzież. Zetknąłem się ze studentami warszawskimi i naprawdę podziwiam ich bystrość, inteligencję, ogromne zainteresowanie dla obcych krajów i żądzę podróży. Zachwycająca też jest wasza gościnność. Zwiedziłem już wszystkie niemal kraje Europy i myślałem dotychczas, że najgościnniejsi są Portugalczycy. Teraz jednak widzę, że wy znacznie ich przewyższacie.

— A wrażenia z Łodzi?

— Bardzo mi się podoba masa rusztowań i kolorowe domy. Chciałbym obejrzeć jakąś fabrykę łódzką.

A więc nasz gość zwiedził już ulicę Piotrkowską!

Rozmawiała:
T. WOJCIECHOWSKA

Co mój mąż robi w domu?

SZANOWNA REDAKCJO!

Powiedziałabym krótko: mój mąż robi w domu to, co przed kilkunastu laty wasz syn robił w waszym domu. To zdanie kieruje pod adresem kobiet-matek, wychowujących swoich synów. Niestety tak dziś jest, że rzadko która matka, z różnych zresztą przyczyn, właściwie wychowuje swych synów.

Miłość matczyna nie pozwala na to, aby chłopca nauczyć i przyzwyczaić do wykonywania drobnych choćby prac domowych. Jeśli już w domu jest dziewczyna i chłopiec, to raczej dziewczyna pomaga w gospodarstwie, a chłopiec jest od tych robót zwolniony.

Niewiele, a raczej nic nie pomaga tu szkoła. **Opowiadał mi ostatnio mój znajomy, który przebywał za granicą, w krajach skandynawskich, m. in. w Norwegii — jak tam szkoła podstawowa dba o to, aby uczniowie byli w przyszłości dobrymi mężami. Każda szkoła obok wielu gabinetów naukowych ma jeszcze jeden, u nas nie spotykany. Jest to po prostu pokój mieszkalny. Uczniowie w takim mieszkaniu uczą się wykonywać drobne naprawy z zakresu prac stolarskich czy ślusarskich. Uczą się poza tym utrzymywać czystość, sprzątać itp.**

A co u nas? Czy nie czas byłoby pomyśleć o wychowaniu młodzieży męskiej również i w tej dziedzinie? W komitetach rodzicielskich szkół oraz wśród pedagogów jest wiele kobiet znających najlepiej to zagadnienie. **Niechże wpłyną na to, aby i w naszych szkołach podstawowych powstały GABINETY DOBRYCH MĘŻÓW.** Podobnie zresztą powinny jak najszybciej powstać tzw. **SZKOŁY ŻON**, uczące dziewczęta gotować i właściwie prowadzić gospodarstwo.

Śmiem twierdzić, że dopóki nie rozwiązana zostanie sprawa właściwego wychowania chłopców w dziedzinie zainteresowania ich sprawami domu, dopóty nasi mężowie nie będą uważali za stosowne brać na swoje barki współodpowiedzialności za prace gospodarskie.

Krystyna J.
(Nazwisko i adres znane redakcji).

Tam, gdzie przestępstwa rozkładają się na czynniki pierwsze

Laboratorium na kółkach

Halo — czy to mieszkanie pani S? Tu laboratorium kryminalistyczne Komendy MO. Przy ul. Wschodniej znaleziono zwłoki mężczyzny. Zaraz tam jedziemy. Po drodze wstąpimy po panią.

Odłożyłam słuchawkę i dopiero wtedy uprzytomniłam sobie grozę sytuacji. Na samą myśl zobaczenia nieżyjącego człowieka, który zmarł w nieznanych okolicznościach, przeszły mnie ciarki. Na dodatek był już późny wieczór, a wiadomo — noc wszystko wyolbrzymia. Nie dziwcie się więc, że do wozu milicyjnego — prawdziwego laboratorium na kółkach — wsiadałam z lekkim dreszczykiem.

Samochód zatrzymał się na ulicy Wschodniej, pod nr 22. Przed bramą i na podwórzu zebrał się tłum, żądnych sensacji gapiów. Drewniane, słabo oświetlone schody, prowadzą na 3 piętro. W przedpokoju kilku milicjantów z KD MO Staromiejska, rodzina zmarłego...

— Przed paru minutami był tu lekarz z Pogotowia Ratunkowego. Stwierdził zgon. Przyczyną śmierci jest najprawdopodobniej wódka — informuje mnie starszy oficer dochodzeniowy — Kazimierz Sapiński.

Mały pokoik, w którym na podłodze leżą zwłoki 36-letniego Henryka P., robi wrażenie pijackiej spelunki. Wszędzie pełno butelek z nie dopitym winem, wódką, czystym spirytusem... Z wyjątkiem nadpsutego już grochu, żadnej przekąski. A jak twierdzą sąsiedzi libacja ta trwała już od kilku dni. Na łóżku, zupełnie nieprzytomny drzemie kompan denata. Niestety, jego stan nie pozwala na uzyskanie żadnych informacji.

Milicja natychmiast przystępuje do pracy. Oficer Sapiński wraz ze starszymi sierżantami: Stanisławem Królakiem i Zdzisławem Szalczyńskim sporządza niezwykle dokładny protokół oględzin miejsca wypadku. Nic nie może ujść ich uwadze. Nie wiadomo przecież na sto procent, czy śmierć spowodowana jest wódką.

W międzyczasie technik laboratorium kryminalistycznego — Ireneusz Polać — zbiera wszystkie butelki. Spod łóżka, krzeseł zza szafy... Resztki ich zawartości przelewa do probówek. Groch, wódka, wino, spirytus — słowem wszystkie płyny znalezione w mieszkaniu, szczelnie zamknięte powędrują do laboratorium. Tu zostaną poddane gruntownej analizie.

Na krzesełku w kąciku leży jakaś walizka z tajemniczymi przyborami. Jak się okazuje są one niezbędne przy wszystkich tego rodzaju wypadkach. Z owej walizki technik laboratoryjny wyjmuje również biały proszek. Przy pomocy rozpylacza rozprowadza go po butelkach, stole, krzesłach, naczyniach... Teraz pieczołowicie „zdejmuje" odciski. Bo kto wie, czy w libacji, oprócz nieżyjącego Henryka P. i półprzytomnego jego kolegi nie brały udziału jakieś inne osoby.

Praca jest niezwykle żmudna, ale za kilka godzin da przecież efekty. Wtedy już będzie wiadomo, czy Henryk P. zmarł rzeczywiście na skutek wypicia nadmiernej ilości alkoholu.

Wskazówki zegara ciągle posuwają się naprzód. Dla mnie chyt leniwie, dla pracujących tu milicjantów niezwykle szybko. A roboty jest jeszcze mnóstwo. Trzeba ulokować w Komendzie nieprzytomnego Jerzego P. — może po otrzeźwieniu „da jakieś informacje" — zabezpieczyć zwłoki, które rano weźmie Zakład Medycyny Sądowej, wyznaczyć funkcjonariusza do pilnowania mieszkania, zabrać wszystkie, budzące podejrzenie przedmioty.

W ostatniej chwili, kiedy milicjanci kończą już pracę, komendant Dzielnicy Staromiejska przesyła polecenie: Wobec niejasnej sytuacji zgonu, należy wezwać adiunkta Zakładu Medycyny Sądowej — dr Zygmunta Fiedorczuka.

Jest już godzina 23, kiedy wóz milicyjny przywozi lekarza. Po krótkim wywiadzie dr Fiedorczuk przystępuje do oględzin zwłok. I znowu długi, bardzo szczegółowy protokół. A że śmierć — według opinii lekarza — nastąpiła co najmniej 48 godzin temu (przez ten czas zamroczony, a przy tym nieco niedorozwinięty Jerzy P. przebywał w tym samym pomieszczeniu) — warunki pracy są niezwykle przykre.

Wreszcie ostateczna diagnoza, potwierdzona zresztą przez sekcję zwłok: śmierć nastąpiła na skutek nadmiernej ilości wypitej wódki.

Dochodzi już godzina pierwsza. Zmęczenie daje się we znaki wszystkim. Nawet mnie, występującej tylko w charakterze obserwatora.

Pełna przykrych wrażeń wracam do domu. Wraca też do swojej bazy małe laboratorium na kółkach. Ale czy na długo?

H. STĘPLÓWNA

Nasz Telefon Usługowy 303-04

NORKI ZA MIASTEM

A. A.: Czy na terenie Łodzi w obrębie miasta można hodować zwierzęta futerkowe i jakie rozporządzenia ustalają formy hodowli?

RED.: Te sprawy regulują zarządzenia Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi. Zasada jest taka, że jeśli chodzi o króliki nie ma specjalnych zastrzeżeń, byleby hodowla nie zatruwała życia okolicznym mieszkańcom i nie stwarzała antysanitarnych warunków. Wtedy hodowcy popadają w konflikt ze stacją sanitarno-epidemiologiczną. Norki i lisy wolno hodować jedynie za miastem w obiektach posiadających dużo zieleni.

PRZEDŁUŻA

T. K.: Dlaczego właśnie teraz, kiedy załatwia się wpłaty na węgiel, skład opałowy przy ul. Obrońców Stalingradu jest czynny tylko trzy dni w tygodniu — razem 16 godzin? Stoją tam straszne kolejki i ludzie się obawiają, że nie zdążą przez to dokonać wpłat na czas.

RED.: Jak nas informuje OPHO, sytuacja ta powstała na skutek choroby pracownika składu. Prawdopodobnie już za kilka dni OPHO uda się zatrudnić tam dodatkowego pracownika. Gdyby jednak niektórzy z kupujących nie zdążyli załatwić kupna, OPHO przedłuży w tym składzie termin wpłat i będzie można dokonać tych formalności jeszcze po 30 bm.

KAPSLE Z FOLII

CZYTELNIK Z UL. SREBRZYŃSKIEJ. Otrzymuję codziennie mleko butelkowane (pełnotłuste) często się zdarza, że jedna z dwóch butelek nie jest zamknięta. Kapsel jest luźny, a tekturowej wkładki nie ma. Czym to tłumaczyć?

RED.: Istotnie zdarzają się często wypadki, że tekturowe kapsle przy mleku w butelkach wypadają. Jak nas poinformował dyr. B. Holcgreber ze Spółdzielni Mleczarskiej, kłopoty te niedługo się skończą. Niebawem uruchomiona zostanie specjalna maszyna, która będzie kapslować butelki z mlekiem folią. Musi to potrwać jeszcze pewien czas, bowiem do takiego kapslowania potrzebne są butelki ze specjalnie wyżłobioną szyjką. Nastąpi więc wymiana opakowań.

REMONTUJE WŁAŚCICIEL

J. LANGLE UL. ZARZEWSKA. Dom przy ul. Zarzewskiej 12 właściciel przekazał pod administrację Przymusowemu Zrzeszeniu Prywatnych Właścicieli Nieruchomości. Pomimo że komorne płacimy od 1945 r. właściciel nie przeprowadza remontu. Zapytujemy, kto ma wykonać remont naszego domu (sufity się zarysowują) bo do tej pory lokatorzy remontowali sami ponosząc koszty.

RED.: Przypuszczamy, że chodzi tu o remont kapitalny. Wówczas lokatorzy winni zwrócić się do Dzielnicowej Rady Narodowej, Oddział Gospodarki Mieszkaniowej, który zleci — jeśli rzeczywiście zaistnieje tego potrzeba — wykonanie odpowiednich robót. Oczywiście na koszt właściciela domu. Natomiast drobne remonty, niestety winni wykonywać sami lokatorzy.

MOŻNA ZAMIENIĆ

P. M. Mieszkam od 8 lat w blokach posiadając przydział wydany przez instytucję, w której pracowałem, i która dysponuje tymi mieszkaniami. Od 6 lat nie pracuję w tej instytucji, lecz nikt nie wymówił mi mieszkania. Pragnę mieszkanie zamienić z kimś, kto także nie jest pracownikiem tej instytucji. Czy mogę tego dokonać i za pośrednictwem jakich urzędów?

RED.: Nowe prawo lokalowe częściowo reguluje tę sprawę, bowiem większość bloków będących w posiadaniu instytucji i zakładów przejęły władze lokalowe. W takim wypadku nie będzie żadnych trudności z zamianą. Jednakże nie wszystkie instytucje przekazały swoje bloki pod Zarząd MZBM. Jeśli instytucja w której pani pracowała tego nie dokonała, wówczas sprawa zamiany nieco się komplikuje. Trzeba bowiem uzyskać pisemną zgodę instytucji na dokonanie zamiany mieszkania. Sprawę samej zamiany można załatwić w Referacie Pośrednictwa Zamiany Mieszkań przy ul. Zachodniej 81.

W SPRAWIE DODATKU ZA PRACĘ NOCNĄ

Z. P.: Jakie przepisy regulują sprawę wypłacania dodatku za pracę nocną? Jestem palaczem w szkolnictwie wyższym i należę do Zw. Zaw. Nauczycielstwa Polskiego. Dlaczego palacz po 10 latach pracy dostaje 3 tygodnie urlopu, a woźny 30 dni. Wiem, że podstawa prawna jest (ustawa 105 z 22 roku), ale proszę nam wytłumaczyć dlaczego tak jest?

RED.: Przepisy dotyczące dodatku za pracę nocną w pańskim przypadku znajdzie Pan w Dzienniku Urzędowym Ministerstwa Szkół Wyższych z roku 1958.

W myśl przepisów art. 105 Ustawy o Państwowej Służbie Cywilnej z roku 1922 jest Pan funkcjonariuszem państwowym i po 10 latach przysługuje panu 3 tygodniowy urlop. Natomiast w wydanych po wojnie przepisach o urlopach, woźnemu w identycznym wypadku przysługuje 30-dniowy urlop. Przyczyny należy szukać w tym, że ustawy wydane po wojnie przez Polskę Ludową zawierają postanowienia korzystniejsze dla pracowników.

MOŻNA SIĘ ODWOŁAĆ

W. P.: W czerwcu zaczęłam pracować w jednym ze sklepów MHD Obuwie. Po miesiącu pracy zachorowałam. Ostatniego dnia przed chorobą wzięłam nie mając pieniędzy parę gdynek za 210 zł, mówiąc koleżance, że jutro zwrócę pieniądze. Ponieważ zachorowałam pieniądze przysłałam nazajutrz przez męża przed remanentem dziennym. Kierownik sklepu przyjął pieniądze, ale powiadomił o sprawie dyrekcję, która wypowiedziała mi pracę z 2-tygodniowym wymówieniem. Czy dyrekcja miała prawo tak postąpić? I czy okres wymówienia był właściwy?

RED.: Tak. Jeśli jednak czuje się pani pokrzywdzona ma pani prawo odwołać się poprzez radę zakładową do Zarządu Okręgu swego Związku. Jednocześnie informujemy, że właściwy był również okres wypowiedzenia, gdyż po miesiącu pracy nie była pani jeszcze pracownikiem stałym.

O MELDUNKACH

CZYTELNIK: Czy uchwała Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi w sprawie zniesienia zakazu meldunków jest honorowana? A jeśli tak, to dlaczego Urząd Mieszkaniowy nie chce zameldować mnie na pobyt czasowy?

RED.: Wyjaśnialiśmy już tę sprawę: na temat zniesienia zakazu meldunków nie podjęto jeszcze żadnej uchwały, kwestia ta jest dopiero dyskutowana. Jeśli chodzi o zameldowanie czasowe, to wcale się ono nie wiąże z tzw. „zamknięciem Łodzi" — jest to zameldowanie na czas 2 miesięcy (np. ktoś przyjeżdża do rodziny) i jest załatwiane przez komendy dzielnicowe MO. Prawdopodobnie chodzi panu o zameldowanie okresowe (do 1 roku) i to jest związane z ograniczeniem meldunkowym. Takie zameldowanie (dopóki ograniczenia meldunkowe nie zostaną zniesione) jest zależne od zezwolenia oddziału kontroli ruchu ludności przy Prez. RN, który w swych decyzjach kieruje się względami ekonomicznymi itp. naszego miasta.

W Leonowie i Starym Złotnie nie ma ani jednego sklepu. Mieszkańcy muszą więc zaopatrywać się w artykuły pierwszej potrzeby w sklepach Nowego Złotna, odległych o co najmniej 3,5 km.
Foto: L. Olejniczak

NA OSTATNIM PRZYSTANKU...

Świat zabity deskami

Tak nazwałam Stare Złotno i Leonów z przyległościami, znajdujące się w zachodniej części miasta. I gdyby nie było tu tabliczki, informującej o włączeniu tych miejscowości do Łodzi, myślałabym, że jakimś trafem znalazłam się na zapadłej wsi, o istnieniu której wszyscy zapomnieli. To też nie można się dziwić, że list nadesłany do redakcji przez mieszkańców Leonowa, Starego Złotna i okolic z prośbą o zainteresowanie władz miejskich ich dzielnicą, utrzymany jest w minorowym tonie. „Płacimy podatki i świadczenia na równi z tymi, którzy korzystają z wszelkich wygód w mieście, a traktują nas jak wyrodne dzieci". — skarżą się rozgoryczeni autorzy listu.

Czy pretensje ich są słuszne? Niewątpliwie tak. Ale zacznijmy od początku.

KOMUNIKACJA...

Tym wstępem do pesymistycznych rozważań jest oczywiście komunikacja. „Trójka", jadąca w zachodnim kierunku miasta, kończy swój kurs w Nowym Złotnie. Teraz, aby dostać się do miejscowości o których mowa, trzeba odbyć co najmniej trzykilometrową wędrówkę. Mieszkańcy Leonowa i Starego Złotna niejednokrotnie już zwracali się w tej kwestii do DRN Polesie — gospodarza tego terenu, Ale jak na razie efektu ich interwencji nie widać. A sprawa jest niezwykle nagląca. Bo mimo, że okolice te zamieszkują przeważnie rolnicy, niemal w każdym domu ktoś pracuje w fabrykach, położonych w centrum miasta. Robotnicy i uczniowie szkół średnich, aby dostać się do tramwaju tracą na drogę blisko godzinę. Wiosną i latem to jeszcze pół biedy. Ale gdy tylko nastają słoty, kilometrami brną po błocie. A że drogi tutaj są fatalne i na dodatek zupełnie nie oświetlone, każdorazowo podróż jest prawdziwym koszmarem.

SKLEPU ANI NA LEKARSTWO

Następną kwestią, wymagającą nastychmiastowego rozwiązania, są sklepy. W każdej, nawet zapadłej wsi, jest jakiś choćby najskromniejszy sklepik Samopomocy Chłopskiej z artykułami spożywczymi. **W Leonowie i Starym Złotnie — miejscowościach znajdujących się w granicach Wielkiej Łodzi, nie ma ani jednego sklepu. Po kaszę, cukier, chleb, mąkę — słowem po każdy najmniejszy drobiazg, mieszkańcy wędrują kilka kilometrów do Nowego Złotna.** „Na ulicy Piotrkowskiej i w ogóle w centrum miasta otwierają nowoczesne lokale, a u nas nie ma nawet skromnego sklepiku z artykułami pierwszej potrzeby" — żalą się mieszkańcy zapomnianej dzielnicy.

Przy okazji jeszcze jedna sprawa związana z zaopatrzeniem. Na Nowym Złotnie znajduje się sklep z materiałami budowlanymi. Ale właściwie poza papą i to zazwyczaj w najpodlejszym gatunku, nic tu nie można dostać. Po trochę cementu czy gipsu niezbędnego w gospodarstwie rolnym trzeba jechać do miasta. A przy tak podłej komunikacji jest to niezwykle uciążliwe.

DO SZKOŁY... 7 KM

Brak sklepów, dojazdu — to jeszcze nie wszystkie kłopoty mieszkańców zachodniej rogatki miasta. W Leonowie i na Starym Złotnie nie ma również szkoły. Dzieci tej dzielnicy i okolicznych dużych wsi muszą więc chodzić do szkoły na Nowym Złotnie, odległym o 3,5 a nawet 7 km.

I jeszcze jedna sprawa, która boli i denerwuje gospodarzy tych okolic. Północna część Złotna, ze względu na piaski, nie nadaje się zupełnie pod uprawę. Właściciel tego gospodarstwa, nie uprawiając ziemi chciał więc sprzedać ją pod działki budowlane, a pieniądze przeznaczyć na remont rozwalającego się domu.. Tymczasem Zarząd Architektury i Budownictwa, mimo opinii rzeczoznawców, twierdzi z uporem, że należy tu siać i sadzić. Efektem sporów, trwających przez dwa lata, jest walący się dom właściciela i odłogiem leżąca ziemia.

Poruszone tu sprawy nie są obce władzom miejskim i dzielnicowym. Mieszkańcy Leonowa i Starego Złotna już dziesiątki razy prosili o autobus, sklepy, oświetlenie ulic itp. Niestety jak dotychczas bezskutecznie.

H. STĘPLÓWNA

Mały felieton

O „AUTOSTOPIE" z dwóch stron...

Z tą brodą przy podłużnej twarzy wygląda jak prawdziwy wielbłąd — mówią dwaj przechodnie w kombinezonach na ulicy Piotrkowskiej pod adresem grupki autostopowiczów. — A poza tym wszystkie się myć i golić...

Ach jak ta młodzież ma dzisiaj dobrze! — wzdycha jakaś starsza pani. — Beztroska przygoda, turystyka i ten autostop!

Takie rozmówki, bardzo typowe — słychać na ulicach naszego miasta w związku z Ogólnopolskim Zlotem Autostopu w Arturówku.

Postanowiłam przyjrzeć się sprawie z bliska. Na leśnej polanie, w niedzielne popołudnie skupiła się wokół estrady kilkusetosobowa grupa młodych ludzi płci obojga. W kapeluszach kowbojskich, pomysłowymi napisami na ubraniach, młodzi, weseli, radośni, tworzyli w sumie ciekawy obraz w stylu trochę cygańskim. Przyjrzawszy się bliżej nietrudno było spostrzec równocześnie jakąś szarość i niechlujność ich wyglądu. Darujmy im brody, ale spadające u niektórych na ramiona lepko-brudnawe kędziory, czerń paznokci i brudne łaty na takimż ubraniu przedstawiały widok będący zaprzeczeniem elementarnego pojęcia o estetyce. I nawet najzajadlejsi egzystencjaliści niechętnie by się do swych kolegów przyznawali.

Powie ktoś — to jest camping, a nie salon. Nieprawda! To wcale nie usprawiedliwia. Camping — to rzecz wyjątkowo przyjemna. To sport, turystyka i pojęcie to nie jest wcale jednoznaczne z niechlujstwem. A wreszcie jesteśmy — na szczęście — krajem środkowoeuropejskim, a nie Saharą i wody u nas nie brak, zaś kawałek mydła kosztuje tylko 2 złote z groszami.

Czy dlatego jestem przeciwko akcji „Autostop"? Nic błędniejszego. Sam pomysł jest świetny: na sejmiku zlotu podjęto wiele cennych wniosków i uchwał zabezpieczających wszelkie ekscesy i ewentualne wybryki chuligańskie nielicznej grupy, które psują dobrą opinię cieszącej się powodzeniem akcji.

Czy „autostopowicze" w Arturówku zrobili wrażenie chuliganów? Na pewno nie. Znaczny odłam to studenci — ludzie dobrze wychowani. Trzeba było widzieć z jaką uwagą przysłuchiwali się programowi artystycznemu, brali udział w zgaduj-zgaduli, itp. uciszali tych niesfornych, gwiżdżących i hałasujących.

Cenimy inicjatywę „Autostopu". Daje ona możność wyżycia się, wyzwala inicjatywę młodzieży, ale drodzy „autostopowicze" pamiętajcie również trochę o estetyce i kulturze bycia.

Bez tego wszelka akcja: „stóp!"

L. G.

NA ŁÓDZKICH EKRANACH

Jazz — to ulubione „hobby" współczesnej młodzieży. Okazję do posłuchania tego rodzaju muzyki i obejrzenia nowego filmu angielskiego pt.

„W RYTMIE ROCK AND ROLLA"

dostarcza od wczoraj kino **„Tatry Letnie"**. Jest to historia młodego śpiewaka, Tommy Steela, zwanego angielskim Presleyem. Chyba to okazja nie lada, jako że filmu z oryginalnym Elwisem CWF nie zapowiada na razie.

Kino **„Bałtyk"** powtórzy po „Tatrach Letnich" film „Ich wielka miłość", produkcji amerykańskiej, a **„Polonia"** rozpocznie od środy wyświetlać komedię muzyczną o tematyce morskiej pt.

„MARYNARZ Z KOMETY"

z dawno nie widzianym u nas M. Kriuczkowem.

Kino **„Wisła"** prezentuje od 24 bm. obraz pod tytułem:

„TAKICH DWÓCH JAK NAS TRZECH"

i wreszcie na koniec przyjemnie jest zapowiedzieć, chociaż o wiele za rzadko to się zdarza, film panoramiczny produkcji francusko-włoskiej pt.

„LUDZIE I WILKI".

znanego reżysera włoskiego Giuseppe de Santisa. Zobaczymy sceny pełne napięcia, zimowy krajobraz, pełen surowości i walkę ludzi z drapieżnikami. Grają: **Silvana Mangano i Ives Montand.**

Lu-Ga

KTO wskaże miejsce pobytu złodzieja

Prokuratura Wojewódzka dla m. Łodzi rozesłała list gończy za Władysławem Rykiertem urodzonym 15.IV.1922 w Łodzi, synem Józefa i Władysławy z domu Szymon zam. ostatnio w Łodzi przy ul. Ziołowej 6b. Władysław Rykiert podejrzany jest o dokonanie kradzieży różnych towarów o wartości ponad 700 tys. zł w związku z czym ukrywa się

przed wymiarem sprawiedliwości. Postanowienie o aresztowaniu w/w wydano dnia 16.9 1959 r. Numer sprawy II.DS. 73/59.

Ktokolwiek zna miejsce pobytu Władysława Rykierta proszony jest o natychmiastowe powiadomienie Prokuratury Wojewódzkiej dla m. Łodzi, lub najbliższego posterunku MO.

Jednocześnie ostrzega się osoby udzielające schronienia poszukiwanemu, że za udzielanie mu pomocy w ukryciu odpowiadać będą z artykułu 148 § 1 Kodeksu Karnego, który przewiduje karę do 5 lat więzienia.

1. X. inauguracja roku akademickiego Politechniki Łódzkiej

Rektorat Politechniki Łódzkiej zawiadamia, że dnia 1 października 1959 r. o godz. 11 odbędzie się w auli Politechniki Łódzkiej przy ul. Gdańskiej 155 uroczysta inauguracja roku akademickiego 1959/60.

W programie uroczystości przewidziane jest: przemówienie rektora Politechniki Łódzkiej, promocje doktorskie, dekoracje odznaczeniami państwowymi, immatrykulacja oraz wykład inauguracyjny prof. dr Jana Michalskiego pt. „Fosfor i jego połączenia w życiu, nauce i technice".

Z miasta w kilku zdaniach

DZIŚ W KLUBIE TPP-R (ul. Narutowicza 28) red. Józef Lebenbaum wygłosi odczyt na temat wydarzeń międzynarodowych ze szczególnym uwzględnieniem wizyty N. Chruszczowa w USA. Wstęp wolny. Początek o godz. 18.

DOM MODY „TELIMENA" organizuje dnia 27 i 28 września o godz. 19.30 w sali Państwowej Filharmonii wielką rewię mody — Jesień, zima 1959-60.

Piękne modelki, Maria Chmurkowska, Jerzy Połomski, Wacław Przybylski, Andrzej Rokita, zespół muzyczny pod dyr. Daniela Łopatowskiego wskazują, że rewia zapowiada się niezwykle ciekawie.

W SALI IMPREZOWEJ MPiK (ul. Piotrkowska 86, I piętro) odbędzie się dziś o godz. 19 wznowiony po feriach wakacyjnych kulturalny przegląd z kraju i ze świata — **GAWĘDY O KSIĄŻKACH.** Prelekcje przeprowadzi red. Jan Koprowski. Wstęp bezpłatny.

LEKARZE UCZĄ SIĘ ESPERANTA. Dla nich i dla wszystkich członków Związku Zawodowego Pracowników Służby Zdrowia organizowany jest specjalny kurs. Zapisywać można się do dnia 30 września br. przy ul. Piotrkowskiej 133. Podobny kurs esperanta, ale dla wszystkich urządza Łódzki Dom Kultury. Jest jeszcze kilka wolnych miejsc. Zapisy przyjmuje się w pokoju 309. (k)

„KUKUŁECZKA" 17-19-24 26-33

„TOTO - LOTEK" 1-18-27-32 33-35 dod. 34

WAŻNE TELEFONY

Pogot. Ratunkowe	09
Pogot. Milicyjne	07
Straż Pożarna	08
Kom. Miejska MO	292-22
Kom. Ruchu Drogowego MO	316-82
Pryw. Pogot. Dziec.	300-00
Pryw. Pogot. Lek.	333-33 555-55
MOI	359-15

TEATRY

TEATR NOWY (Więckowskiego 15) g. 19.15 „Bank Giembay Ltd"
TEATR im. JARACZA (w sali Teatru Młodego Widza, ul. Moniuszki 4a) g. 19 „Ładna historia"
ARLEKIN (Wólczańska 5) g. 17 „Złota rybka"
PINOKIO (Kopernika 16) g. 17 „Tomcio Paluch" (g. 10.30 wid. zamkn.)
TEATR POWSZECHNY (ul. Obr. Stalingradu 21) g. 19.30 „Żołnierz i bohater"
OPERA (Piotrkowska 243) — sala Operetki — g. 17 „Sprzedana narzeczona"

MUZEA

MUZEUM SZTUKI (Więckowskiego 36) g. 9—15
MUZEUM ARCHEOLOGICZNE i ETNOGRAFICZNE (Plac Wolności 14) g. 11—16

* * *

ZOO — czynne g. 9—19

* * *

PALMIARNIA — czynna g. 10—18.

KINA

KINA PREMIEROWE

BAŁTYK (Narutowicza 20) „Traper z Kentucky" prod. USA, dozw. od lat 16, g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 — panorama

CO? GDZIE? KIEDY?

POLONIA (Piotrkowska nr 67) „Kroki we mgle" prod. angielskiej dozw. od lat 18, g. 10, 12, 14, 16, 18, 20
WISŁA (Tuwima nr 1) „Pociąg" prod. polskiej dozw. od lat 18 g. 9.30, 11.45, 14, 16.15, 18.30, 20.45
WŁÓKNIARZ (Prochnika nr 16) „Prawo jest prawem" prod. franc. — dozw. od lat 16 g. 9.30, 11.45, 14, 16.15, 18.30, 20.45
WOLNOŚĆ (Przybyszewskiego 16) „Mściciel z Laramie" prod. USA panoram. dozw. od lat 16 g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20
TATRY-LETNIE (Sienkiewicza 40) „W rytmie rock and rolla", prod. ang. dozw. od lat 12 — godz. 19.30 — kino czynne tylko w dni pogodne

KINA I KATEGORII

MUZA (Pabianicka 173) „Gorzkie zwycięstwo" prod. franc., dozw. od lat 14, g. 15.30, 18, 20.30
ODRA (Przędzalniana 66) „Szukam mojej dziewczyny" prod. radz. — dozw. od lat 12 g. 17, 19
PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 74) „Wąwóz grozy" prod. rum., dozw. od lat 12, g. 16, 18, 20
ROMA (Rzgowska nr 84) „Rebeka" prod. USA, dozw. od lat 18, g. 15.45, 18, 20.15
STYLOWY (Kilińskiego 123) „Serce matki" prod. radz., dozw. od lat 14, g. 16, 18, 20

KINA II KATEGORII

ADRIA-STUDYJNE (Piotrkowska 150) „Baza ludzi umarłych" prod. polskiej dozw. od lat 18 g. 15.30, 18, 20.30
DWORCOWE (Dworzec Kaliski) „Piękno i rytm", prod. jugosł. g. 10, 11.10, 12.20, 13.30, 14.40, 15.50, 17, 18.10, 19.20, 20.30
DKM (Nawrot 27) „Nocny nalot" prod. USA, dozw. od lat 12, g. 17, 19.30
GKO (Tuwima 34) „Pilot odrzutowców" prod. radz., dozw. od lat 12, g. 16, „Kalosze szczęścia" prod. polskiej, dozw. od lat 16, g. 18, 20
GDYNIA (Tuwima nr 2) „W obronie mojej miłości" prod. franc., dozw. od lat 16, g. 10, 12, 14, 18, 20. Program dla najmłodszych — „Kleks" „Wojtuś, Piotruś i Azorek", „Świniarek", „Zimowi goście" g. 16, 17
MŁODA GWARDIA (Zielona 2) „Nikt mnie nie kocha" prod. węgierskiej, dozw. od lat 18, g. 10, 12, 14, 16, 18, 20
PIONIER (Franciszkańska 31) „Paryżanka" — prod. franc., dozw. od lat 18, g. 16, 18, 20
POKÓJ (Kazimierza nr 6) „Cadet Rousselle" prod. franc., dozw. od lat 12, g. 15.45, 18, 20.15
POPULARNE (Ogrodowa 18) „Rzymskie wakacje" prod. USA dozw. od lat 18 g. 16, 18.15, 20.30
1 MAJA (Kilińskiego 178) „Uśmiech nocy" prod. szwedzkiej, dozw. od lat 18, g. 15.30, 17.45, 20
REKORD (Rzgowska 2) „Legenda o miłości" — prod. czesko-bułg. dozw. od lat 18, g. 16, 18, 20
SOJUSZ (Nowe Złotno) „Siostry" II część, prod. radz. dozw. od lat 16, g. 17, 19.15
ŚWIT (Bałucki Rynek) „Marynarzu, strzeż się" prod. angielskiej, dozw. od lat 14, g. 16, 18, 20

KINA III KATEGORII

ŁĄCZNOŚĆ (Józefów 43) „Skrzywdzona" prod. węgierskiej, dozw. od lat 18, g. 19.30
STUDIO (Bystrzycka 7-9) „Ania i Mania" prod. austriackiej, dozw. od lat 7, g. 17.15, 19.30

* * *

Uwaga: Repertuar sporządzono na podstawie komunikatu Okręgowego Zarządu Kin

* * *

PRZEDSPRZEDAŻ biletów na 2 dni naprzód do kin: „Bałtyk", „Polonia", „Wisła", „Włókniarz", „Wolność" — w Ośrodku Usług Filmowych, ul. Wigury nr 2, godz. 12—16.

Dyżury aptek

Piotrkowska 195, Armii Czerwonej 53, Zgierska 63, Pl. Wolności 2, Pl. Pokoju 3, Rzgowska 51, Gdańska 23.
AS Al. Kościuszki 48 pełni stałe dyżury nocne

DYŻURY SZPITALI POŁOŻNICTWO:

Bałuty, Ruda — Szp. im. Jordana (ul. Przyrodnicza 7); Śródmieście, Ruda, Chojny — Szp. im. Curie-Skłodowskiej (ul. Curie-Skłodowskiej 15); Polesie, Widzew — Szp. im. dr H. Madurowicza (ul. Krzemieniecka 5).

Chirurgia: Szpital im. dr Rydygiera, ul. Sterlinga 13

Interna: Szpital im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22, III Klin.

Laryngologia: Szp. im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22.

Okulistyka: Szpital im. dr Jonschera, ul. Milionowa 14.

PRZETARGI

Spółdzielnia Pracy Konserwacyjno-Remontowa Robót Budowlanych im. M. Nowotki w Łodzi, ul. Milionowa nr 23 ogłasza przetarg nieograniczony na wykop o wymiarach 20x17x4 mb. o ogólnej kubaturze 1260 m³ oraz wywózkę tej ziemi kategorii III. Przetarg odbędzie się w dniu 28 września 1959 r. o godzinie 10 w lokalu spółdzielni przy ul. Milionowej nr 23. Oferty należy składać do dnia 26 września br. do godz. 13 na adres spółdzielni. 6989-K

Łódzkie Zakłady Metalowe w Łodzi, ul. Targowa 9a ogłaszają II przetarg w trybie zarządzenia ministra komunikacji z dnia 8 maja 1957 roku (Monitor Polski nr 56 z dnia 20 lipca 1957 r. poz. 353) na sprzedaż samochodu ciężarowego 1,5 t. marki „Fordson" Wot. 8 w cenie wywoławczej zł 25.200. Przetarg odbędzie się w siedzibie przedsiębiorstwa w dniu 5 października 1959 roku o godz. 10. W przetargu mogą wziąć udział osoby posiadające uprawnienia przewidziane w powyższym zarządzeniu, po wpłaceniu w kasie przedsiębiorstwa wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej. Samochód można oglądać w przedsiębiorstwie w godzinach od 8 do 15.

Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska" w Pleckiej Dąbrowie pow. Kutno, stacja kolejowa Żychlin ogłasza przetarg na wykonanie budynku murowanego z przeznaczeniem na sklep wiejski spożywczo-przemysłowy i zlewnię mleka. W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Dokumentacja techniczna do wglądu w Zarządzie G. S. „Sam. Chłop." w Pleckiej Dąbrowie. Oferty w kopertach zalakowanych składać w Gm. Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" Plecka Dąbrowa pow. Kutno, stacja kolejowa Żychlin, na ręce zarządu do dnia 30 września 1959 roku. Termin wykonania 31 grudnia 1959 roku z materiałów wykonawcy. Komisyjne otwarcie ofert dnia 30 września 1959 r. o godz. 11. Szczegółowych informacji udzieli Zarząd GS „Sam. Chłop." w Pleckiej Dąbrowie. Zarząd GS „Samopomoc Chłopska" Plecka Dąbrowa zastrzega sobie prawo wyboru oferenta oraz ograniczenia robót. 6983-K

Zakłady Przemysłu Wełnianego im. A. Struga w Łodzi, przy ul. Sienkiewicza nr 70-72 ogłaszają przetarg na wykonanie: 1) wybicie sufitu płytami spilśnionymi w sali tkalni, 2 pomalowanie sal produkcyjnych farbą klejową z drobną reperacją malarską w ilości 15 tysięcy m. kw., 3) pomalowanie stolarki farbą olejną w ilości około 500 m. Materiału dostarczy wykonawca. Do przetargu mogą przystąpić przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i osoby prywatne. Zakłady zastrzegają sobie prawo wyboru oferenta bądź odstąpienia od przetargu bez podania przyczyn. Oferty w zalakowanych kopertach należy składać w terminie do dnia 29. IX. 1959 r. w sekretariacie zakładów w Łodzi, ul. Sienkiewicza 70-72, pokój nr 18, z napisem „przetarg na malowanie sal". Otwarcie ofert nastąpi komisyjnie w dniu 30. IX. 1959 r. o godz. 8 rano w pokoju gł. inż. ruchu. 6969-K

Dnia 19 września 1959 roku zmarł nagle

Władysław Bawolak

kierowca samochodowy Centrali Rybnej w Łodzi, w wieku lat 42.

W Zmarłym tracimy długoletniego ofiarnego pracownika i dobrego kolegę. Pogrzeb odbędzie się na cmentarzu na Dołach w dniu 22 września o godz. 17.

DYREKCJA, RADA ZAKŁADOWA i WSPÓŁPRACOWNICY z CENTRALI RYBNEJ w ŁODZI.

W dniu 20 września 1959 roku zmarł po długich cierpieniach nasz najukochańszy mąż i wujek

Ś. † P.

JÓZEF TOMCZAK

honorowy prezes Cechu Cieśli i Murarzy w Łodzi.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok odbędzie się dnia 23 września br. o godzinie 17 z kaplicy cmentarza katolickiego na Dołach, o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim żalu

ŻONA, PASIERBOWIE i SZWAGIERKA.

Dnia 19 września 1959 roku zmarł

Zygmunt Nowiński

inżynier chemik

długoletni i zasłużony pracownik Zakładów Przemysłu Barwników „Boruta" w Zgierzu, odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi.

Pogrzeb odbędzie się dnia 22 września 1959 roku o godz. 16.45 z Kuralnia na cmentarz w Zgierzu.

KIEROWNICTWO i ZAŁOGA Z.P.B. „BORUTA" w ZGIERZU.

ROBOTY:

MALARSKIE, DEKARSKIE, ODGROMOWE, STUDNIARSKIE, remonty KOMINÓW przemysłowych i obmurza KOTŁÓW przyjmuje do wykonania jeszcze w r. 1959

Spółdzielnia PRACY »BLOK«

w Łodzi, ul. Mostowa 43.

Zgłoszenia prosimy kierować na powyższy adres. Tel. 261-47. 6963-K

ZAPISY

KANDYDATÓW w wieku powyżej lat 14 do 18 do dwuletniej zasadniczej szkoły zawodowej w kierunku tkactwa i przędzalnictwa przy **Z. P. W. im. N. Barlickiego w Łodzi** — przyjmuje dział personalny w **Łodzi ul. Żeromskiego 108** w godzinach od 8 do 16. Stypendium dla uczęszczających zł 150 do 260 miesięcznie. 6994-K

Lokal przemysłowy na terenie m. Łodzi lub okolicy o pow. ca 80 — 200 m kw. z siłą, gazem, wodą

zakupi - wydzierżawi - wyremontuje

SPÓŁDZIELNIA

Oferty pisemne pod nr 6936 kierować do Biura Ogłoszeń, Piotrkowska 96. 6936-K

Wojewódzka Poradnia Świadomego Macierzyństwa

Łódź, ul. Roosevelta 18

czynna w poniedziałki, wtorki i piątki w godzinach od 15 do 17

UDZIELA PORAD W ZAKRESIE ZAPOBIEGANIA CIĄŻY

Na miejscu do nabycia środki antykoncepcyjne oraz książki i broszury z zakresu higieny seksualnej.

WYTNIJ ZACHOWAJ

PRACOWNICY POSZUKIWANI

ROBOTNIKÓW sezonowych do akcji ziemniaczanej zatrudni **PSS-Łódź-Zachód.** Zgłoszenia przyjmuje sekcja kadr ul. Hutora 71. 17577-G

STARSZEGO księgowego z kilkuletnią praktyką do sekcji kosztów własnych, **3 ślusarzy** ustawiaczy — zatrudni natychmiast **Fabryka Igieł Dziewiarskich w Łodzi, ul. Kilińskiego 128.** Zgłoszenia przyjmuje sekcja kadr. Wysokość wynagrodzenia do omówienia na miejscu. 6918-K

MURARZY i pomocników murarzy, stolarzy i malarzy, w obiektach zamkniętych, z zapewnieniem pracy przez cały rok — zatrudni natychmiast **Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane Handlu Wewnętrznego w Łodzi, ul. Kilińskiego 138.** 6911-K

6 DZIEWIARZY na maszyny osnowowe, **6 ślusarzy, 2 stolarzy, spawacza, tokarza 3 robotników** gospodarczych — zatrudnią od zaraz **Z. P. Dziew. im. W. Głażewskiego w Łodzi, ul. Krzemieniecka nr 2.** Zgłoszenia przyjmuje dział personalny w godz. od 8 do 15.

INŻYNIERÓW, techników-technologów oraz **konstruktorów** w zakresie narzędzi, wykrojników form do obróbki metali i tworzyw sztucznych, **pracownika** do działu zaopatrzenia — zatrudnią natychmiast **Z.P.G.G. im. M. Fornalskiej w Łodzi, ul Limanowskiego nr 129.** Zgłoszenia przyjmuje dział kadr.

ŚLUSARZY, tokarzy, elektryków, tkaczy na krosna automatyczne i mechaniczne, **pomagaczki, nakładaczki, pomocników** krochmalarzy, **smarowników, wózkarzy, robotników** nie wykwalifikowanych na oddział tkalni oraz **uczniów i uczennice** do przyzakładowej szkoły włókienniczej z terenu m. Łodzi, zatrudnią natychmiast **Zakłady Przemysłu Bawełnianego im. J. Marchlewskiego w Łodzi, ul. Ogrodowa nr 17.** 6948-K

MALARZY, szklarzy, operatorów, monterów na centralne ogrzew. i **kierowców** zatrudni od zaraz **Łódzkie Przedsiębiorstwo Budownictwa Miejskiego nr 3 w Łodzi, ul. Goplańska nr 28 (Bałuty).** Dla pracowników zamiejscowych miejsca w hotelu robotniczym zapewnione. 6942-K

MURARZY, malarzy, stolarzy, cieśli oraz **robotników** niewykwalifikowanych zatrudni natychmiast **Spółdzielnia Pracy Konserwacyjno-Remontowa „Zjednoczenie" w Głownie, Plac Wolności 17.** Wynagrodzenie wg. zasad w budownictwie. 6895-K

CHAŁUPNIKÓW krawców lub zdolne **chałupniczki** do szycia konfekcji przyjmie od zaraz **Spółdzielnia Pracy C.P.L.i.A. „Konfekcja Artystyczna".** Zgłoszenia przyjmuje Oddz. Chałup. ul. Wysoka nr 20-22 w godz. od 8 do 12. 6934-K

KIEROWNIKÓW sklepów samoobsługowych i spożywczych wieloosobowych zatrudni natychmiast **Powszechna Spółdzielnia Spożywców Łódź—Północ, ul. Żeromskiego 74-76.** Na stanowiska kierowników sklepów wymagana jest roczna praktyka w sklepie. Zatrudnimy również ajentów do sprzedaży w kioskach oraz wózkowej warzyw i owoców (8 proc. prowizji). 6881-K

KSIĘGOWEGO zatrudni **Technikum Chemiczne, Łódź, Tamka 12.** 6990-K

SPRZĄTACZKA potrzebna. **Dzwonić telefon 218-52 w godzinach od 8 do 15.** 6997-K

KSIĘGOWEGO zatrudni **XIV Lic. Ogóln. w Łodzi, Piramowicza 6.** Zgłoszenia w kancelarii godz. 9 — 12. 17489-G

INŻYNIERA budowlanego względnie **technika** z praktyką w dziale inwestycji przyjmie **Łódzka Spółdzielnia Mieszkaniowa „Osiedle Młodych" Łódź, ul. Wróblewskiego nr 65.**

Inżyniera

na stanowisko NORMALIZATORA w zakresie SKÓRNICTWA POSZUKUJE POLSKI KOMITET NORMALIZACYJNY

Wymagane jest wyższe wykształcenie techniczne (specjalność technologia skóry) co najmniej 7 lat praktyki zawodowej, w tym przynajmniej rok pracy w normalizacji.

Zgłoszenia przyjmuje **Zakład Włókiennictwa PKN Łódź, ul. Piotrkowska 143.**

OGŁOSZENIA DROBNE

NIERUCHOMOŚCI

DOM jednorodzinny sprzedam. Oferty pisemne — „17230" Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96

SPRZEDAŻ

MASZYNĘ dziewiarską dwupłytową nr 6 marki „Tricolette" sprzedam. Zduńska Wola, Stęszycka nr 28 17176 g

MOTOCYKL „K-55" sprzedam. Orla 17, od godz. 17

SAMOCHÓD 5-osobowy na chodzie sprzedam, ul. Garnizonowa 10, Nowe Złotno 17242 g

LOKALE

DUŻY pokój, kuchnia, balkon, przedpokój w Rudzie zamienię na podobne. Dzwonić 406-75 godzina 9—17 17227 g

STUDENTKA poszukuje pokoju sublokatorskiego umeblowanego. Edyta Marek, Katowice 6, ul. Pokładowa 16 17244

LEKARZ — kawaler, poszukuje pokoju lub pomieszczenia sublokatorskiego w Pabianicach lub przy linii tramwajowej nr 41. Oferty pisemne „17240" Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 17240

POKÓJ z kuchnią niepodlegający kwaterunkowi kupię. Oferty pisemne „17238" Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 17238

POKOJU sublokatorskiego z używalnością łazienki poszukuję pilnie. Cena obojętna. Oferty pisemne „17139" Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96

PRACA

POMOC domowa na kilka godzin dziennie potrzebna, Worcella 13—15

GOSPOSIA dochodząca potrzebna do lekarza. Kilińskiego 82 m. 35, godz. 16—18 6981 k

NAUKA

RANNY kurs kroju i szycia TKWP. Zapisy Tuwima 15 godz. 9—15

KURSY dziewiarstwa maszynowego, malowania na tkaninach, kreśleń budowlanych i maszynowych, fotografii amatorskiej, palaczy kotłowych TKWP. Zapisy Technikum Włókiennicze, Żeromskiego 115, pokój 20 codziennie godz. 8—15, wtorki, czwartki 8—16

KSIĘGOWOŚCI kursy dla początkujących i zaawansowanych TKWP. Zapisy sekretariat szkoły Piotrkowska 115, codziennie godz. 8—15, czwartki, piątki 8—17 6933 k

KURSY samochodowe zawodowe kat. I, II, III i amatorskie TKWP. Zapisy Tuwima 15 w godz. 8—20, tel. 258-60. Rozpoczęcie kursu zawodowego kat. II — 26. IX. 1959 r., kursów amatorskich przyspieszonych w każdą sobotę. 6539 G

KROJU i szycia kurs TKWP. Zapisy szkoła ul. Kasprzaka 46 w poniedziałki, środy, piątki — godz. 17—18.30

KURSY kapelusznictwa damskiego, pikowania (wyrobu) kołder, haftu maszynowego, kroju i szycia I, II stopnia TKWP Zapisy szkoła, Obrońców Stalingradu 27 tel. 303-65 codziennie godz. 9—13, 17—18 6932 k

CHCESZ otrzymać prawo jazdy na samochód i motocykl? Kursy w terminie przyspieszonym prowadzi Polski Związek Motorowy w Łodzi ul. Piotrkowska 183. Zapisy codziennie w godz. od 8 do 18 6861 k

KURSY kroju i szycia organizuje Zakład Doskonalenia Rzemiosła — zapisy przyjmują ośrodki: Łódź, Piotrkowska 24, tel 233-26, Piotrkowska 69, Przybyszewskiego 12, A. Struga 4, tel. 217-19

KURSY kroju i szycia organizuje Zakład Doskonalenia Rzemiosła — zapisy przyjmuje sekretariat Domu Kultury Łódź, ul. Zgierska 71, w godz. 14—18 6693 k

KURSY przygotowujące do egzaminów czeladniczych i mistrzowskich we wszystkich zawodach organizuje Zakład Doskonalenia Rzemiosła. Zapisy przyjmuje sekretariat zakładu Łódź, Łąkowa 4, tel 289-05 6697 k

KURSY kreśleń technicznych, budowlanych, maszynowych oraz kosztorysowania organizuje Zakład Doskonalenia Rzemiosła Łódź, Łąkowa 4, tel 289-05 6695 k

KURS telewizji organizuje Zakład Doskonalenia Rzemiosła, zapisy Łódź Łąkowa 4, tel. 289-05

KURSY w skróconym okresie motocyklowe, samochodowo - motocyklowe w Łodzi, ul. Piotrkowska 125 tel. 367-57. Rozpoczęcie kursów w dniu 23. IX. 1959 r.

KURSY malowania na tkaninach, wyrobu pantofli miękkich, wyrobu kwiatów sztucznych, wyrobu galanterii z tworzyw sztucznych, cholewkarskie, zabawkarskie, cerowania artystycznego, fotografii. Zapisy przyjmuje sekretariat zakładu, Łódź, Łąkowa 4

KURSY kroju i szycia I, II stopnia TKWP Zapisy Sekretariat Szkoły Piotrkowska 115, codziennie 8—15, czwartki, piątki od 8—17 6771 K

ZAKŁAD Doskonalenia Rzemiosła w Łodzi organizuje kursy: haftu maszynowego, dziewiarstwa ręcznego, szycia kołder oraz kapeluszniczy. Zapisy przyjmuje sekretariat działu szkolenia Łódź, Łąkowa 4, tel. 289-05

LEKARSKIE

Dr REICHER specjalista chorób wenerycznych, skórnych 8—9, 16—19 ul. Piotrkowska 14 16884

Dr NITECKI specjalista skórne, weneryczne 16—18 powrócił. Kilińskiego 82.

Dr KACZOROWSKA-Hanke skórne — weneryczne 16—17, Mickiewicza 12—3.

Dr BIBERGAL specjalista chorób wenerycznych, skórnych 16—18 Piotrkowska 34 17168

RÓŻNE

NAPRAWIA bez śladu uszkodzoną garderobę jedynie cerownia artystyczna na Więckowskiego 23, sklep M. Frankowska

FOTOGRAFIE nagrobkowe na porcelanie ze złotą obwódką (gwarancja) wykonuje artystycznie „Foto" Stryszowski Łódź, pl. Rewolucji 1905 r. 1.

GARAŻE przenośne przyjmę na plac dozorowany w śródmieściu. Wiadomość. Tkacka 4 17272

KRAWATY odświeżam szybko, tanio. Piotrkowska 31 (w bramie)

SUKNIE wytworne, ślubne, wieczorowe oraz kapki wypożyczamy. Piotrkowska 253 (sklep)

UWAGA UWAGA

W dniu 24 września 1959 roku nastąpi otwarcie po bieżącym remoncie

RESTAURACJI—KAWIARNI

„SIM" — ul. Obr. Stalingradu 2

Unowocześnione wnętrze lokalu, szybka i uprzejma obsługa oraz smaczne dania — do dyspozycji miłych gości.

DANSINGI codziennie w godz. 20 do 2 w nocy.

DYREKCJA Ł.Z.G. — ZACHÓD i KIEROWNIK ZAKŁ. „SIM".

Zimny tusz był potrzebny naszym lekkoatletom

Trzy mecze i trzy porażki.

W Kolonii seniorzy przegrali z NRF 101:111.

W Szczecinie młodzieżowa reprezentacja Polski również nie potrafiła pokonać swoich młodszych rywali z NRF, przegrywając mecz 91:110.

W Bydgoszczy reprezentacja kobieca Polski walczyła w meczu międzypaństwowym z lekkoatletkami NRD. Mecz zakończył się zwycięstwem Niemek 111:94.

Jeden dzień a tyle rozczarowań.

Dotychczas bowiem lekkoatletyka nasza reprezentowała tak wysoki poziom, że trudno było myśleć o jakimś poważniejszym potknięciu. A tu tymczasem na trzech frontach niepowodzenia.

Jakie są przyczyny porażek?

Naszym zdaniem lekkoatleci Polski byli źle przygotowani do meczu głównego, który odbył się w Kolonii. Drużyna była źle zestawiona i nic dziwnego, że przegraliśmy z rywalem, który „ostrzył zęby" od długich miesięcy, by odnieść nareszcie zdecydowane i tak cenne zwycięstwo.

Zimny tusz jaki spadł na głowę naszym zawodnikom, a przede wszystkim działaczom, powinien nieco otrząsnąć ich z letargu i chwały, a niewątpliwie skutki będą dodatnie. Trener Mulak powiada, że w tym roku praca nie była prowadzona w 100 proc. i okres przedolimpijski musiał przejść w tempie nieco zwolnionym. Ale co mają z tym wspólnego np. błędy w rozmierzaniu rozbiegu przez Kropidłowskiego czy Grabowskiego w czasie tak poważnego pojedynku, jaki miał miejsce na skoczni w Kolonii. Jeżeli ten czy inny zawodnik źle się czuje fizycznie — to trzeba sięgnąć po rezerwy. Ale otóż to właśnie...

Otóż w Szczecinie młodzieżowa reprezentacja Polski również przegrała. A więc z tymi rezerwami też nie jest za różowo.

Należy wyciągnąć z tego odpowiednie wnioski.

Lekkoatletyka jest sportem indywidualnym i indywidualnie też trzeba traktować nie tylko rozwój fizyczny danego zawodnika, ale i jego stan psychiczny. A psychicznie drużyna nasza nie była dobrze przygotowana do spotkania w Kolonii. Większość naszych reprezentantów była kompletnie wyczerpana psychicznie tak licznymi startami i tak wielką odpowiedzialnością za każdy wynik.

Osłodą porażki mogą być uzyskane przez naszych reprezentantów rekodrowe wyniki w niektórych konkurencjach. Świadczy to o wielkiej ambicji naszych reprezentantów.

Ten zimny, jak już powiedzieliśmy, tusz, był potrzebny. Nie załamujemy rąk nad tym, przemijającym niewątpliwie, kryzysem formy naszych reprezentantów. Minie jesień, zima, jest sporo czasu do zastanowienia się nad błędami i do wyciągnięcia wniosków. Nadejdzie wiosna, rozpocznie się sezon lekkoatletyczny i nasi reprezentaci z pewnością znów osiągną swą szczytową formę.

J. Niecieckl

Folk

Krzyszkowiak

Gogacz z Tramwajarza pierwszy na mecie w Rudzie

W wyścigach kolarskich, zorganizowanych przez ZMS w Rudzie Pab. startowali razem na dystansie 80 km kolarze z licencją i kartą A. Wydawałoby się, że zawodnicy licencjonowani powinni odnieść zdecydowane zwycięstwo, a tu tymczasem wyścig wygrał „kartowicz" z KS Tramwajarz Gogacz, uzyskując czas 2.12. Na drugim miejscu przyjechał Skalski (licencja — RKS Ruda) — 2.12.10.

W wyścigu na 30 km zwyciężył Mirowski z Orkanu, uzyskując czas 55 sek. Najlepszym z niestowarzyszonych był Kapuściński.

Warto nadmienić, że w wyścigu głównym startował senior kolarstwa łódzkiego Bystry, który zajął 9 miejsce. (n)

Szachiści łódzcy górą Warszawa przegrała 7,5:12,5

Udał się szachistom łódzkim rewanż w meczu z Warszawą. Grając na 20 szachownicach reprezentanci Łodzi odnieśli zwycięstwo w stosunku 12,5 do 7,5 punkta, chociaż w zespole Warszawy wystąpił mistrz Polski, Plater. Do najciekawszych należała partia Platera z Balcerowskim, zakończona na remis.

W meczu tym dobrze spisali się dwaj juniorzy łódzcy Grzybowski i Chmielewski (obaj ze Startu), którzy wygrali partie z juniorami stolicy. Również nasze panie nie zawiodły, zwyciężając reprezentantki Warszawy w stosunku 1,5 do 0,5 punkta.

Zgrzebne i Bawełna w ćwierćfinale pucharu PZTS

Eliminacje drużyn kobiecych w tenisie stołowym o puchar PZTS odbyły się przy udziale tylko trzech zespołów, gdyż czwarty — Kolumna z nie znanych organizatorom turnieju powodów nie stawił się do gry.

Pierwsze miejsce zajęła drużyna Zgrzebne 2 pkt., drugie Bawełna — 1 pkt., a trzecie AZS — 0 pkt. Dwie pierwsze drużyny zakwalifikowały się do ćwierćfinałów w skali krajowej, które odbędą się w końcu bm. w nie ustalonej jeszcze miejscowości.

Dziś w Pabianicach walczą bokserzy

Pabianice nieoczekiwanie stały się terenem ciekawego turnieju pięściarskiego z udziałem drużyn Gwardii z Warszawy, Broni Radom i Gwardii z Wrocławia. Reprezentacyjne drużyny tych klubów walczyć będą o wejście do II ligi. Stawka turnieju jest więc wysoka i trzeba przypuszczać, że poszczególne walki stać będą na wysokim poziomie sportowym.

Dokończenie turnieju nastąpi jutro. (n)

Juniorzy Łodzi nie zawodzą Bokserzy Krakowa rozgromieni

Świetnie spisali się młodzi pięściarze okręgu łódzkiego, którzy w meczu międzyokręgowym w finałach o puchar GKKF rozegranym w Andrychowie, rozgromili reprezentację Krakowa w stosunku 18:4.

Punkty dla Łodzi zdobyli: w papierowej Zawiślak, w muszej Radzikowski, w koguciej Chmielecki, w piórkowej Kosko. W wadze lekkiej Dzierżanowski miał nadwagę i łodzianie stracili punkty walkowerem. W lekkopółśredniej Dembiski przegrał z wicemistrzem Polski, Gregorczykiem, a dalej walki wygrali w półśredniej Wierucki, w średniej Stańczykowski, w półciężkiej Szczęsny i w ciężkiej Witkowski.

W kolejnym meczu drużyna Łodzi zmierzy się ze Śląskiem 11 października. Mecz odbędzie się na terenie woj. łódzkiego.

Co myślała a co powiedziała pani B. Drzew.?

Z lat szkolnych pozostał w mej pamięci taki obrazek: Nauczycielka zwraca się do wiecznie rozwichrzonego Rosołowskiego z pytaniem:

— Kiedy była bitwa pod Grunwaldem?
— W roku 1525 — odpowiada Rosołowski.
— Siadaj, niedostatecznie!
— Dlaczego, proszę pani?
— Bitwa pod Grunwaldem była w roku 1410.
— Ja właśnie tak myślałem.
— M y ś l a ł e m — powtarza nauczycielka, cedząc każdą sylabę — ale nie p o w i e d z i a ł e m.

Obrazek ten przypomniał mi się onegdaj, gdy czytałem elaborat pani B. Drzew. w łódzkim „Expressie Ilustrowanym" pt. „Miłość — miłością, ale rozsądek też potrzebny". O co chodzi?

Otóż przed dwoma tygodniami pani B. Drzew. wystąpiła w numerze 207 „Expressu" z innym elaboratem pod znamiennym tytułem: „Od decyzji Wydziału Architektury zależy los Łódzkich Zakładów Przemysłu Sportowego", domagając się zgody na budowę farbiarni przy obecnie istniejących zabudowaniach tej fabryki, tj. przy ul. Mickiewicza.

Napisałem wówczas na łamach „Dziennika", że jest to niesłuszne żądanie, albowiem spodnie narciarskie mogą być szyte i farbowane niekoniecznie przy ul. Mickiewicza, która według planów urbanistycznych ma ulec regulacji, i niekoniecznie też w Łodzi. Że spodnie można też szyć w Łasku, Brzezinach itd.

I oto po dwóch tygodniach, licząc widocznie na krótką pamięć czytelników, wystąpiła pani B. Drzew. z ciętym elaboratem, w którym metodą wyżej wspomnianego Rosołowskiego powiada:

— Ja właśnie tak m y ś l a ł a m, jak napisał M. Biel.

„Myślała", ale co innego napisała. A skoro tak się stało i brak jej argumentów rzeczowych, pani B. Drzew. obsypuje mnie niewybrednymi epitetami, usiłując mnie wciągnąć w „polemikę", której na poziomie zaprezentowanym przez panią B. Drzew. nie jestem w stanie podjąć.

M. BIEL.

Otwieramy sezon hokejowy

Dwa mecze CSKMO-Legia

Czy piłkarzom ŁKS uda się rewanż?

Piłka nożna i hokej to koronne imprezy w bież. tygodniu.

W Hali Sportowej ujrzymy dwukrotnie doskonałych hokeistów CSKMO Moskwa w meczach z Legią. Pierwszy mecz zapoczątkowujący sezon hokejowy w Łodzi odbędzie się w dniu dzisiejszym o godz. 19, w środę natomiast termin drugiego spotkania przesunięto o pół godziny, a więc na 19.30, by dać publiczności możność odwiedzenia stadionu przy Al. Unii i Hali Sportowej.

Drużyna CSKMO to nieoficjalna reprezentacja Związku Radzieckiego. Jest to zespół, który reprezentować będzie hokej radziecki na Olimpiadzie. W składzie gości ujrzymy takie sławy hokejowe, jak Puczkowa, uznanego za najlepszego bramkarza ostatnich mistrzostw hokejowych świata, odbytych w Pradze, Aleksandrowa, Sołogubowa, Dziękońskiego i wielu innych.

W środę natomiast kibiców łódzkich niewątpliwie pociągnie na stadion ŁKS mecz o puchar klubowy Europy. Tutaj bowiem odbędzie się rewanżowe spotkanie drużyny ŁKS z luksemburskim zespołem Jeunesse.

Drużyna Jeunesse przybyła już wczoraj wieczorem do Łodzi i zakwaterowała w hotelu Savoy. Mecz rozpocznie się o godzinie 16.30, a nie o 16, jak głosza afisze. Organizatorzy zdecydowali się na późniejsze rozpoczęcie zawodów, żeby dać kibicom powracającym z pracy pewien czas na zjedzenie obiadu i odpoczynek.

Opóźnienie o pół godziny meczu ŁKS — Jeunesse nie koliduje z meczem hokejowem, bowiem i w Hali Sportowej drugi występ hokeistów CSKMO i Legii przesunięto o pół godziny.

radio

WTOREK, 22 WRZEŚNIA

PROGRAM I

5.00 Wiadomości. 5.06 Poranne rozmaitości rolnicze. 5.50 Gimnastyka. 6.00 Dziennik poranny. 6.10 Muzyka poranna. 6.22 Program dnia. 6.32 Omówienie audycji szkolnych i oświat. 6.35 Kalendarz radiowy. 6.40 „Radio-Reklama". 7.00 Dziennik poranny. 7.10 Skrzynka poszukiwania rodzin PCK. 7.15 Muzyka poranna. 7.45 Aud. szkolna dla dzieci starszych „Błękitna sztafeta". 8.00 Wiadomości. 8.06 Przegląd prasy. 8.15 Muzyka poranna. 8.35 Muzyka i aktualności. 9.00 Aud. szkolna dla klasy X „Korsarz". 9.30 Harmonijka ustna i ksylofon. 9.40 Dla przedszkoli opowiadanie „Jak kapusta z grządki uciekła?" 10.00 Koncert Małej Ork. Rozgł. Śląskiej. 10.30 Poranny koncert życzeń muzyki poważnej. 11.10 „Komendant portu" — opow. 11.30 Zespoły instrumentalne i pieśniarze. 12.04 Z cyklu „Ludowe zespoły regionalne" — „Pieśni żartobliwe Warmii i Mazur". 12.20 Muzyka dla wszystkich. 13.00 Aud. szkolna dla klas V—VII. pt. „Wielkopolska". 13.20 Gra George Feyer — fortep. z sekcją rytmiczną „Echa Paryża". 13.30 Aud. dla młodzieży szkolnej pt. „Flotacja". 13.50 Polki i oberki gra ork. PR. 14.00 Wiadomości. 14.05 Pieśni różnych kompozytorów. 14.20 (Ł) Koncert rozrywkowy w wykonaniu orkiestry mandolinistów ŁRPR pd. Edwarda Ciukszy. Edward Ciuksza i Bronisław Hajn — duet DOMR, Rajmund Kuncewicz — fortepian. 15.05 Drobne utwory symfoniczne. 15.30 Z życia Związku Radzieckiego. 16.00 Wiadomości. 16.05 Aud. aktualna. 16.35 „Koła miłośników historii" — aud. 16.45 „Carewicz na ulicach Krakowa" — aud. o książce W. Rymkiewicza w oprac. T. Szewery. 17.15 „Tysiąc szkół na Tysiąclecie". 17.30 „Radio-Reklama". 17.55 Skrzynka Ubezpieczeń Dobrowolnych PZU. 18.00 Wiadomości. 18.05 „Pogwarki z Temidą". 17.25 Koncert życzeń. 19.05 Z cyklu „Sylwetki kompozytorów — Michał Glinka". 20.00 Dziennik wieczorny. 20.26 Wiad. sport. 20.30 „Mała Suita". 20.40 „Ze wsi i o wsi". 20.55 „5 min. o wychowaniu". 21.00 „Warszawa w nocy" — wodewil. 21.57 Muz. tan. 22.10 „W literackiej kawiarni". 22.30 Muzyka tan. 23.00 Ostatnie wiadomości.

PROGRAM II

5.30 Wiad. 5.36 Muz. poranna. 6.30 Dziennik poranny. 6.40 Muzyka poranna. 6.47 Omówienie audycji szkolnych i oświatowych. 6.50 Gimnastyka. 7.00 „Radio-Reklama". 7.15 Muzyka poranna. 7.30 Dziennik poranny. 7.50 Muz. poranna. 8.30 Wiadomości. 8.36 Przegląd prasy. 8.45 Melodie ludowe. 9.00 Grają instrumentalne zespoły rozrywkowe. 9.30 Mistrzowie batuty. 10.30 Muzyka rozrywkowa. 11.00 Gra Polska Kapela Feliksa Dzierżanowskiego. 11.30 Małe zespoły instrumentalne. 12.04 Wiadomości. 14.20 (Ł) — PR. I — Koncert rozrywkowy w wykonaniu orkiestry mandolinistów ŁRPR pd. Edwarda Ciukszy, Edward Ciuksza i Bronisław Hajn — duet DOMR. Rajmund Kuncewicz — fortepian. 15.00 Wiadomości. 15.10 Piosenki polskie. 15.30 Dla dzieci odc. 2 powieści W. Woroszylskiego „I ty zostaniesz Indianinem". 16.00 Muzyka rosyjska. 17.05 (Ł) Audycja literacka. 17.20 (Ł) „Słuchamy łódzkich solistów" — Delfina Ambroziak — sopran, Rajmund Ambroziak — akompaniament. 17.40 (Ł) „Wypoczywamy przy muzyce". 18.00 (Ł) Łódzki dziennik radiowy. 18.25 „O problemach młodzieży". 18.35 Muzyka i aktualności. 19.00 Wiadomości. 19.05 Uniwersytet Radiowy. 19.15 Wspominki poetyckie. 19.45 Polonezy i kujawiaki. 20.00 Juliusz Massenet — „Manon" — opera. 20.50 Felieton pt. „Tydzień w Telewizji". 21.00 Z kraju i ze świata". 21.27 Kronika sportowa i wyniki Totalizatora Sportowego. 21.40 D. c. opery. 23.55 Ostatnie wiadomości.

(44)

AGATHA CHRISTIE

A.B.C.

Tajemniczy zbrodniarz popełnił już trzy morderstwa, dokonując ich w porządku alfabetycznym, każde poprzedzając anonimowym listem nadesłanym do detektywa Poirot, podpisanym ABC. W toku śledztwa stwierdzono, że każde z morderstw poprzedzała wizyta komiwojażera, sprzedającego pończochy. Tymczasem do Poirota nadchodzi czwarty anonim, zapowiadający następne morderstwo. Jednocześnie do akcji wkracza bardzo zdenerwowany sprzedawca pończoch, Aleksander Bonaparte Cust.

— Czy się nie przesłyszałam? — zapytała nagle dziewczyna. — Mówiłeś o dworcu King's Cross, czy o Paddington?

— O King's Cross.

— Tam spotkałeś pana Cust?

— Oczywiście.

— Jesteś pewien?

— Najzupełniej. Dlaczego pytasz?

— Zabawne. Byłam przekonana, że do Cheltenham jedzie się z Paddington.

— I miałaś rację. Ale twój stary bzik nie jechał do Cheltenham, tylko do Doncaster.

— Mylisz się, do Cheltenham.

— Nie, do Doncaster. Przecież podniosłem i widziałem jego bilet.

— A mnie mówił, że wybiera się do Cheltenham. Jestem tego zupełnie pewna.

— Musiałaś się przesłyszeć. Na pewno jechał do Doncaster... Taki to ma szczęście! Postawiłem coś niecoś na Firefly i strasznie chciałbym zobaczyć Saint Leger.

— O, pan Cust nie pojechał chyba na wyścigi. Nie wydaje mi się, żeby był z takich. Ach, Tom, chyba go ten ABC nie zamorduje? Przecież Doncaster wyznaczył na kolejne miejsce.

— Staremu nic nie grozi. Jego nazwisko nie rozpoczyna się na „D".

— Za to mógł być zamardowany poprzednim razem. Był w Torquay, bardzo niedaleko Churston, gdzie popełniono poprzednią zbrodnię.

— Był w Torquay?... Dziwny zbieg okoliczności, prawda? — Tom roześmiał się beztrosko. — Ale w Bexhill nie był chyba w czasie drugiego morderstwa?

Lili zmarszczyła brwi.

— Wyjeżdżał z domu. Tak, dobrze sobie przypominam, że go nie było. Zapomniał wziąć kostium kąpielowy, który mama dla niego cerowała. Mama wtedy mówiła: „Ach, pan Cust wyjechał wczoraj bez kostiumu kąpielowego!". A ja na to: „Kto by się tam przejmował kostiumem kąpielowym. W gazetach jest o okropnym morderstwie. W Bexhill uduszono jakąś dziewczynę".

— No, jeżeli staremu potrzebny był kostium kąpielowy, na pewno jechał nad morze. Ach, Lili — znowu roześmiał się głośno — cóżby to była za historia, gdyby twój stary bzik był tym mordercą!

— Biedny pan Cust! On nie skrzywdziłby nawet muchy — uśmiechnęła się dziewczyna.

Umilkli. Na pozór zajęci byli tylko tańcem i sobą, ale w podświadomości ich coś zaczynało kiełkować.

ROZDZIAŁ XXIII

DONCASTER, 11 WRZEŚNIA

Doncaster!

Do końca życia będę pamiętał ten jedenasty września. Ilekroć widzę w gazecie wzmiankę o gonitwie Saint Leger, umysł mój wraca bezwiednie nie do wyścigów, lecz do morderstwa. Kiedy wspominam swoje własne wrażenia, najbardziej dręczy mnie poczucie zupełnej bezradności. Na miejscu byliśmy wszyscy: Poirot, ja, Clarke, Fraser, Megan Barnard, Tora Grey i Mary Drower, a w gruncie rzeczy nikt z nas nie mógł nic zrobić. Budowaliśmy zamki na lodzie, żywiąc mglistą nadzieję, że ktoś z nas rozpozna w wielotysięcznym tłumie twarz lub sylwetkę widzianą przelotnie raz i to dwa, albo trzy miesiące wcześniej. Prawdę rzekłszy, trudności były jeszcze większe. Spośród nas jedna tylko Tora Grey mogłaby rozpoznać zbrodniarza. Chłód jej poczynał topnieć pod wpływem napięcia. Zniknęła gdzieś energia i opanowany sposób bycia. Siedziała załamując ręce i bliska płaczu mówiła nerwowo do Poirot:

— Przecież ja wcale na niego nie patrzyłam. Ach, dlaczego, dlaczego? Jaka ja byłam głupia! Polega pan na mnie, a ja zawiodę i pana i wszystkich! Jeżeli nawet zobaczę go tutaj, mogę go nie poznać. W ogóle mam złą pamięć wzrokową.

W swoim czasie Poirot w rozmowach ze mną dawał wyraz swojemu dość krytycznemu nastawieniu do tej dziewczyny. Obecnie jednak okazywał jej tylko łagodną życzliwość. Był może nawet zanadto serdeczny, co naprowadziło mnie na myśl, że na cierpienia pięknych dziewic jest równie wrażliwy, jak ja.

— Spokojnie, spokojnie, m a p e t i t e — mówił gładząc ją po ramieniu. — Proszę, bez histerii. Na to nie możemy sobie pozwolić. Jeżeli pani zobaczy tego człowieka, na pewno go pani pozna.

— Skąd taka pewność?

— Powód mam niejeden. Przede wszystkim ten, że czerwone musi nastąpić po czarnym.

— Co ty pleciesz, Poirot? — zdziwiłem się.

— Mówię językiem stołów gry. W rulecie może być długa seria czarna, lecz w rezultacie los musi paść na czerwone. To matematyczna teoria prawdopodobieństwa.

(Dalszy ciąg nastąpi)

Redaguje kolegium. Redakcja i Administracja — Łódź, Piotrkowska 96 Centrala 293-00, łączy z wszystkimi działami. Telefony bezpośrednie: Red. naczelny 325-64. Sekr. odpow. 204-75. Dział społeczno-ekonom. 341-10. Dział miejski 228-32, 337-47, 343-80. Dział kulturalny 223-05 Dział sportowy 208-95. Dział listów i koresp. 303-04. Red. nocna 279-76. — Biuro Ogłoszeń 311-50, 293-00, wewn. 30, czynne do 15.30, sobota do 13.30. — Prenumerata miesięczna zł 12.50. Prenumeratę przyjmują placówki pocztowe, listonosze oraz PUPiK „Ruch", Łódź, ul. Roosevelta 17, konto PKO Łódź 7-6-579 Prenumerata za granicę wynosi: kwartalnie zł 52.50, półrocznie zł 105, rocznie zł 210. Zamówienia i wpłaty przyjmuje PKWZ „Ruch" Warszawa, ul. Wilcza 46, konto PKO 1-6-100024. Wydaje: Wydawnictwo Prasowe „Prasa Łódzka", RSW „Prasa", Łódź, Piotrkowska 96.

S-2 Druk. Zakł. Graf. R.S.W. „Prasa", — Łódź, ul. Żwirki 17. — Papier: druk. mat. 50 g.